CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

№ 51. WARSZAWA, Sobota 20 lutego 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wielka bitwa pod Szanghajem rozpoczęła się

SZANGHAJ (PAT). W ciągu nocy słychać było w Szanghaju nieustanny ogień z karabinów maszynowych. Japończycy gromadzili przez całą noc wojska w pobliżu linji frontu.

Dziś, punktualnie o godz. 7.30, wojska japońskie zaatakowały Chińczyków na szerokim froncie na zachód od Cza-Pei, na odcinku Hong-Kiu.

Ofensywa skierowana jest przeciw Kiang-Wan, położonemu w odległości 2 mil na północ od Hong-Fiu. Japończycy posuwają się wciąż naprzód, zyskując stopniowo na sile. Samoloty japońskie, gotowe do bombardowania, latają nad Cza-Pei, wielka ilość samolotów trzymana jest pozatem w pogotowiu bojowem.

SZANGHAJ (PAT). Jednocześnie z rozpoczęciem ofenzywy, samoloty japońskie bombardowały gwałtownie pozycje chińskie. Wojska Czang-Kai-Szeka, na które Japończycy skierowali atak, stawiają zaciekły opór. Artylerja pracuje z obu stron. Atak japoński na Kiang-Wan jest wstępem do ataku na Cza-Pei, który jest głównym celem w planach kampanji japońskiej. Tysiące Chińczyków z pośród ludności cywilnej w okropnych warunkach pozostaje jeszcze w Cza-Pei, inni porzucają zburzone domostwa i, nie mając dokąd się schronić zapełniają przystań między Cza-Pei i koncesją międzynarodową.

PARYŻ (PAT). Ostatnie depesze, nadeszłe w nocy do Paryża, donoszą, że po północy według czasu europejskiego, 10 samolotów japońskich, zaopatrzonych w bomby, wyruszyło w drogę i krąży ponad północną okolicą Cza-Pei. Znaczne liczby pozostałych samolotów również są gotowe do wyruszenia. Oddziały wojsk japońskich maszerują w kierunku Cza-Pei. Muły, objuczone armatami, posuwają się wzdłuż północnego obwodu koncesji międzynarodowej. 6 tanków naprzeciw głównej kwatery japońskiej oczekuje rozkazów.

Painlevé złożył misję

PARYŻ (tel. wł.) Jak było do przewidzenia, misja utworzenia nowego gabinetu nie powiodła się Painlevému, który w ciągu dnia wczorajszego prowadził rozmowy i rokowania. Około godziny 7-ej wiecz, po uprzednich rozmowach z Lavalem i Tardieu, oraz po konferencji z przywódcami radykałów: Herriotem, Daladierem i Chautempsem, rozeszły się pierwsze wersje, że Painlevé zrzeknie się powierzonej mu przez prezydenta Doumera misji. Potwierdzeniem tych pogłosek było, kiedy Herriot wyszedł z konferencji z miną mocno zatroskaną. Ujawniło się, że Laval, Tardieu, Fabry i paru innych przedstawicieli większości odmówiło Painlevému współpracy.

Paul-Boncour, z którym premjer parokrotnie konferował telefonicznie zgodził się przyjąć tekę Spr. Zagr.

Kursowała już nawet lista gabinetu, w którym tekę Spr. Wewn. objąłby premjer, zagranicę — Paul-Boncour, wojnę — Bartou, lotnictwo— Daladier, oświatę — Steeg, kolonje — Sarraut i t. d., a więc z przewagą lewicy radykalnej. Powszechnie jednak listę tę przyjęto, jako pium desiderium kół lewicy, nie przypisując jej żadnych szans realizacji.

Późnym wieczorem **Painlevé**, uzyskawszy współpracę, poza jednym Paul-Boncourem, tylko swoich kolegów partyjnych, **zrzekł się powierzonej mu misji.**

Przypuszczają, że prezydent zwróci się z propozycją do Bartou lub Paul-Boncoura. Wątpliwe jest, czy i tym politykom udałaby się trudna niewątpliwie misja. Wtedy otworzy się droga dla Tardieu, a kto wie czy nie dla powrotu Lavala.

PARYŻ (PAT). B. minister Wojny Tardieu zakomunikował dziś prasie, iż trudności przy rokowaniach z Painlevém wynikły nie, jak utrzymują oficjalnie, z powodu kwestji ministerjum Spraw Wewnętrznych, lecz Zagranicznych, Painlevé bowiem nie uważał za możliwe powierzyć Lavalowi stanowisko ministra Spraw Zagranicznych, Laval natomiast nie zgadzał się przyjąć żadnej innej oferty poza zatrzymaniem swej obecnej teki. Tardieu dodaje, że większość Izby popiera stanowisko Lavala. W trakcie negocjacyj u prezydenta Doumera Tardieu oświadczył, iż gotów jest zrzec się teki ministra Wojny i pełnić jedynie funkcje w dalszym ciągu pierwszego delegata Francji w Genewie, z zastrzeżeniami jednak, że ministerjum Spraw Zagranicznych oraz Spr. Wewnętrznych oddane będą przedstawicielom większości Izby Deputowanych. Ponieważ jednak w międzyczasie Painlevé zaofiarował już tekę Spraw Zagranicznych Paul-Boncourowi, który ją przyjął, ostatnia próba doprowadzenia do zgody nie okazała się szczęśliwsza od poprzednich i pertraktacje zostały zerwane. Zrozumiałe jest, kończy Tardieu, iż w podobnych warunkach nie wrócę do Genewy.

PARYŻ (PAT). Prezydent republiki przyjął dziś o 9-ej rano przewodniczącego senatu Alfreda Lebruna, z którym odbył piętnasto-minutową rozmowę.

Wobec kryzysu gabinetowego we Francji

GENEWA (PAT). Wbrew poprzednim planom, generalna debata na konferencji rozbrojeniowej będzie rozciągnięta i na przyszły tydzień. Jak słychać, w ten sposób pragnie się dać przedstawicielowi nowego rządu francuskiego sposobność zajęcia ewentualnie stanowiska w toku ogólnej debaty.

Na wstępie dzisiejszej generalnej debaty przemawiał przedstawiciel związku południowo-afrykańskiego, który ze szczególnem uznaniem wyrażał się o propozycjach włoskich. Mówca dał wyraz powątpiewaniu co do bezstronnego użycia międzynarodowych wojsk ochronnych, proponowanych przez Francję, dopóki wielkie mocarstwa posiadają za sobą wielkie armje, dążąc do wywierania wpływu na decyzje Ligi Narodów. Następnie przemawiał przedstawiciel Chile Valdes Mendevill. charakteryzując stanowisko swego rządu.

OBRADY KOMISYJ

Nowela do ustawy emerytalnej weszła na porządek dzienny dzisiejszych obrad komisji budżetowej sejmu. Komisja wysłuchała szczegółowego sprawozdania o tej noweli referenta, pos. *Polakiewicza*, poczem przystąpiła do dyskusji.

• • •

Komisja Oświatowa obraduje dziś w dalszym ciągu nad projektem ustawy o szkołach prywatnych.

SPRAWA KŁAJPEDZKA W R. L. N.

GENEWA (PAT). Dziś o godz. 11.30 zebrała się na publiczne posiedzenie Rada Ligi Narodów, w celu rozważenia sprawy kłajpedzkiej.

PODWYŻSZENIE PODATKÓW, ZMNIEJSZENIE PENSYJ I EMERYTUR W BELGJI

BRUKSELA (PAT). Wobec ciężkiej sytuacji budżetowej rząd belgijski postanowił podwyższyć podatki o 15 proc. na spadkach, rejestracjach, akcyzach, cłach i podatku luksusowym. Wyłączone z tego będą jedynie towary i artykuły, stanowiące przedmiot umów międzynarodowych. Jednocześnie pensje urzędnicze ponad 20 tys. fr. rocznie będą zmniejszone o 10 proc. To samo przewidywane jest w stosunku do emerytur.

ROZBROJENIE MORALNE

GENEWA (Tel. wł.). **Wczoraj odbył się bankiet, zorganizowany przez komitet rozbrojenia moralnego. Min. Zaleski przybył dopiero podczas bankietu z powodu przedłużenia się posiedzenia Rady Ligi. Przewodniczył w zastępstwie min. Benesz. Wygłoszono szereg mów, podkreślających znaczenie rozbrojenia moralnego dla pracy nad realizacją pokoju powszechnego. Gdy wszedł podczas bankietu na salę min. Zaleski, powitano go hucznemi oklaskami.**

DOŚWIADCZENIA DUNIKOWSKIEGO

PARYŻ (PAT). Dunikowski przewieziony zostanie dziś popołudniu z więzienia do gabinetu sędziego śledczego Ordonneau, gdzie będzie skonfrontowany z ekspertami, którzy go poproszą o wyjaśnienia w sprawie maszyny do fabrykacji złota, przewiezionej przed 2 dniami z Monte Carlo do Szkoły Centralnej. Według ostatnich informacyj, rzeczoznawcy będą nalegali, ażeby im pozwolono wypróbować aparat, oraz będą się domagali od Dunikowskiego wyznaczenia ostatecznej daty doświadczenia. Oskarżony oświadczył gotowość udzielenia wszelkich wyjaśnień ekspertom co do swego aparatu, który, według słów wynalazcy, może przerobić w ciągu dnia tonę minerałów. Przyrząd będzie w najbliższych dniach zmontowany w laboratorjum Szkoły Centralnej dla przeprowadzenia doświadczeń, Dunikowski przystąpi do prób w obecności mecenasa Henryka Torres i świeżo obranego adwokata Roberta Dollmanna.

NOWY WULKAN

MOSKWA (PAT). Na Kamczatce, w pobliżu Sopki Kluczewskiej, wybuchł nowy wulkan o wyjątkowo dużej sile. Strumienie lawy wyrzucane są na wielką wysokość.

CZY WARTO?

ROLNICTWO WOBEC CEN PRODUKTÓW KARTELOWYCH

Debata sejmowa w dn. 10 lutego, oraz równocześnie ogłoszony przez „Gazetę Handlową" (Nr 32) tekst rzekomo złożonego władzom memorjału Koła Rolników B. B. W. R., zwróciły uwagę społeczeństwa na zagadnienie cen kartelowych. Wprawdzie rzekomy memorjał stanowi zaledwie projekt memorjału i w tej formie, jak go ogłosiła „Gazeta Handlowa" nigdzie dotąd składany nie był, nie może wszakże to wpływać na aktualność samego zagadnienia.

Zagadnienie kartelizacji i cen związanych jest bardzo rozległe i złożone. Dzisiaj dokoła niego nagromadziło się wiele nieporozumień. Rzućmy na to wszystko nieco światła *sine ira et studio*.

Akcja w kierunku obniżenia cen kartelowych, utrzymywanych dotąd na zbyt wysokim poziomie, napotyka na różne kontrargumenty, które sprowadzają się w lwiej części do wątpliwości: czy warto? Czy warto koncentrować energję na tak trudnym odcinku, niedostatecznie znanym, czy korzyści realne, jakie stąd może wynieść rolnictwo, nie będą zupełnie znikome, albo nawet ujemne? Aby odpowiedzieć na tak postawione zapytanie, musimy się zastanowić nad istotą wątpliwości, które do niego prowadzą.

Najważniejsze argumenty, mające uzasadniać tezę, że „nie warto", dadzą się sprowadzić do następujących punktów: 1) Rolnictwo więcej zyska, skupiając całą energję w kierunku podniesienia cen płodów rolnych, w czem przemysł gotów jest współdziałać; 2) Rolnictwo tak mało nabywa artykułów przemysłowych, zwłaszcza obecnie, gdy nie rozporządza siłą nabywczą, że w cenach tych artykułów nie jest zainteresowane; 3) Rolnictwo jest zainteresowane, przeciwnie, we wzroście rentowności przemysłu, który rozwijając się, będzie mógł stawać się coraz lepszym rynkiem zbytu dla wytworów rolnictwa; 4) Jeśli dzięki organizacji jeden odcinek życia gospodarczego uchronił się częściowo przed kryzysem, należy raczej pozostałe dziedziny podnieść do tego poziomu, aniżeli rozszerzać kryzys przez zniszczenie także i tego odcinka; 5) Zagadnienie ceny łączy się ściśle z bardzo złożonem zagadnieniem kosztów własnych w przemyśle. Mechaniczne obniżenie cen bez wniknięcia w możliwości zniszczyłoby przemysł i zwiększyło armję bezrobotnych. W szczególności konieczność ponoszenia strat na eksporcie dotkliwie obciąża ceny towarów dla rynku wewnętrznego.

Oprócz tych argumentów poważnych próbowano operować i niepoważnemi. Temi ostatniemi zajmować się tutaj nie będę.

Argument pierwszy jest oddawna przez rolnictwo doceniany i przeceniany. Odczuwając przedewszystkiem spadek cen artykułów przez siebie sprzedawanych, a sądząc, że poziom tych cen da się łatwo regulować, rolnicy od samego początku przesilenia domagali się zastosowania wszystkich środków polityki protekcyjnej. Otrzymali kolejno: wolność wywozu, cła przywozowe, premje wywozowe, kredyt zastawowy, kosztowną interwencję bezpośrednią, ulgi taryfowe od zboża, ulgi w podatku przemysłowym przy eksporcie i przy obrotach giełdowych, wielokrotne podwyżki stawek celnych, wreszcie reglamentację przywozu. Zaspokojono niemal integralnie żądania rolnictwa, za wyjątkiem zwiększenia premij i kredytów, co nie dałoby się pogodzić z koniecznością zachowania równowagi budżetu państwowego. I jakkolwiek można się pocieszać, że przy mniej przychylnej polityce gospodarczej, ceny byłyby niewątpliwie niższe, a więc katastrofa groźniejsza, jest jednak widoczne, że środki działania w tej dziedzinie są wyczerpane, a ich skuteczność okazała się ograniczona. Gdyby w przyszłości okazało się możliwe skuteczniejsze działanie w kierunku podniesienia cen, należy je wyzyskać, ale to w żadnej mierze nie może przeszkadzać równoczesnej akcji, skierowanej ku obniżeniu kosztów produkcji.

Rolnictwo istotnie musiało dotkliwie zmniejszyć zakup artykułów przemysłowych, bo nie ma za co ich nabywać. Skoro jednak równocześnie skurczyły się przychody gotówkowe rolników, zatem cena towarów nabywanych nie mogła się stać obojętną. Chociaż każdy poszczególny towar stanowi w budżecie rodziny niewysoką pozycję, absolutną, jednak wobec skromności całego budżetu sumy wydatkowane na zakup towarów ogółem stanowią poważną część jego strony rozchodowej. Nadto, jeżeli ludność wiejska może przeznaczyć na zakup towarów przemysłowych sumy bardzo niedostateczne, tembardziej jest ona zainteresowana w ilości towarów, jaką wzamian dostanie. W pierwszym okresie przesilenia wieś miała jeszcze jakieś zapasy. Stopniowo uległy one wyczerpaniu. Ubrania i buty się zdarły, maszyny i narzędzia zniszczyły, powrót do gospodarki całkowicie naturalnej nie wszędzie jest możliwy, a przytem stanowi on zjawisko szczególnie groźne właśnie dla miast i przemysłu. Udostępnienie rolnikom zakupów jest koniecznością, może bardziej palącą w okresie skurczenia się siły nabywczej wsi, niżeli przedtem.

Rolnictwo jest naprawdę zainteresowane w silnym rozwoju przemysłu i to nietylko ze względu na jego pojemność dla wytworów rolniczych, ale także na konieczność wchłaniania przyrostu naturalnego przeludnionej wsi. Tem samem należy sobie życzyć rentowności przemysłu. Tylko ta mała uwaga: *przemysłu, jako całości*, a nie jego niektórych grup, które swą rentowność budują nie na obniżeniu kosztów własnych, nie na usprawnieniu i zwiększeniu produkcji, lecz na przewłaszczeniu dochodu społecznego grup pozostałych. Przywrócenie rentowności wszelkiej produkcji oznaczałoby likwidację kryzysu, a zatem jest, oczywiście pożądane przez wszystkich. Gdy jednak przeważna część produkcji jest nierentowna, utrzymanie wysokiej rentowności grupy przedsiębiorstw drogą zachowania wysokich cen, nie przyczynia się ani do zwiększenia stanu zatrudnienia, ani do rozszerzenia pojemności rynku przemysłowego. Nie ulega zaś wątpliwości, że skoro ta rentowność ma za przyczynę wysokie ceny podstawowych surowców i półfabrykatów, oraz artykułów powszechnego użytku, odbija się ona na kosztach wszelkiej produkcji, zmniejsza zdolność konkurencyjną polskiego towaru, zatem pogłębia kryzys. Rozwój przemysłu, jeśli ma być zdrowy i trwały, nie powinien się odbywać w atmosferze cieplarnianej cen sztucznie wysokich i wysokich kosztów produkcji. Zwłaszcza, gdy wysokie ceny są udziałem tylko niektórych, a wysokie koszty — produkcji — udziałem wszystkich.

Osiągnięcie przez inne gałęzie życia gospodarczego tego samego efektu, jaki osiągnęły gałęzie skartelizowane, nie jest możliwe nietylko wobec niemożliwości technicznej skartelizowania niektórych dziedzin, ale i dlatego, że wówczas zabrakłoby bark, na które możnaby kryzys przerzucać. Utrzymanie wysokich cen drogą usunięcia konkurencji może tylko o tyle zwiększać rentowność, o ile nie jest powszechne. Według Instytutu Badania Konjunktur Gosp. wskaźnik cen surowców i półfabrykatów skartelizowanych wynosił w grudniu 1931 r. 107,7 przy podstawie 1928 roku = 100. Równocześnie wskaźnik ogólny cen hurtowych wynosił 70,3, a wskaźnik artykułów sprzedawanych bezpośrednio przez rolnika 53.5. Gdyby wszystkie ceny zostały utrzymane na poziomie 7,7 proc. wyższym, niż w r. 1928, zbyt towarów musiałby się skurczyć znacznie silniej, niż to miało miejsce, co znowu wywołałoby wzrost bezrobocia, trudności budżetowe, a może i walutowe. Nie znamy dotąd przykładu zlikwidowania kryzysu bez obniżenia cen. Utrzymywanie więc grupy cen sztywnych, trzeba uznać za objaw zaostrzający i przedłużający kryzys.

Koszt własny jednostki towaru zależy w dużej mierze od wielkości produkcji. Polityka wysokich cen towaru przy ograniczeniu zbytu podnosi koszty własne na jednostkę. Dla przeciwdziałania temu zjawisku dumpingu się eksport, ale ogólny koszt społeczny tej polityki wzrasta niepomiernie. Wysokość kosztów własnych jest zawsze sporną, jej ustalenie zależy bowiem od dowolnego szacunku wielu pozycyj. W każdym razie w kalkulacji kosztów własnych np. tony węgla znaczne pozycje stanowi amortyzacja i oprocentowanie własnych kapitałów. A przecież rolnictwo oddawna nie jest w stanie dokonywać odpisów umorzeniowych, a tem bardziej oprocentować kapitał. Słusznie więc zaleca przedsiębiorstwom prof. E. Lipiński („Gospodarka Narodowa" Nr. 2 z 1932 r.) zawieszanie amortyzacji na czas kryzysu i obniżenie rozwodnionych kapitałów. Lekarstwo niewątpliwie gorzkie, ale dopóki nie będzie zastosowane, wymawianie się wysokością kosztów własnych przed obniżeniem cen nie może brzmieć przekonywująco. Wreszcie, skad ta niewiara w możliwość rozwinięcia zbytu krajowego przy obniżeniu cen Zapewne, trudnoby mówić, dopóki trwa kryzys, o wchłonięciu całej nadwyżki węgla, ale dla takich artykułów, jak cukier lub produkty rafineryjne, elastyczność spożycia w zależności od ceny jest niewątpliwa i tu „dumping wewnętrzny" stosując wyrażenie prof. Lipińskiego, zredukowałby wydatnie straty na dumpingu wywozowym. Popularne hasło rozwoju rynku wewnętrznego bywa zbyt często utożsamiane z postulatem prohibicji importowej, przyczem zapomina się o rzeczy najważniejszej: o udostępnieniu towaru.

Myśli powyższe mają na celu zwrócenie uwagi na zagadnienie, dotąd w naszej opinji publicznej niedostatecznie znane i stawiane na niewłaściwej płaszczyźnie demagogji, albo walki między grupami zawodowemi. Właściwych rozwiązań wielkich problemów gospodarczych należy szukać jedynie na płaszczyźnie interesu całego społeczeństwa.

J. P.

Minister Zaleski na uroczystości w Zurychu

Minister Zaleski wyjechał dziś rano do Zurychu, by wziąć udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. prezydenta Narutowicza w auli Politechniki Zurychskiej. Minister Zaleski reprezentować będzie na tej uroczystości Prezydenta Rzplitej. Wraz z ministrem Zaleskim udaje się do Zurychu gen. Burhardt-Bukacki, który reprezentować będzie Marszałka Piłsudskiego. W uroczystości odsłonięcia tablicy weźmie również udział poseł polski w Bernie, minister Modzelewski.

Na widowni

Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu wczorajszym delegację P. O. W. Warszawa — Wschód z majorem Ziemiańskim na czele, która wręczyła popiersie Marszałka Piłsudskiego jako dar imieninowy dla P. Prezydenta Rzplitej.

WYJAZD MINISTRA JANTA-POŁCZYŃSKIEGO

W dniu wczorajszym minister Rolnictwa p. Janta-Połczyński wyjechał do województwa Lubelskiego na inspekcje lasów państwowych.

Powrót p. ministra nastąpi w poniedziałek.

OBRADY NAD POŁĄCZENIEM NACZELNYCH INSTYTUCYJ GOSPODARCZYCH

Wczoraj, o g. 6-ej popol. odbyło się posiedzenie połączonych prezydjów Rady i Zarządu Centr. Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Na zebraniu tem omawiany był przebieg dotychczasowych pertraktacyj w sprawie połączenia Centr. Związku z Naczelną Organizacją Przemysłu i Rolnictwa zachodniej Polski.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE AMERYKAŃSKIEJ

W poniedziałek, dn. 22 b. m., w dwuchsetną rocznicę urodzin Washingtona, ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P., p. Willys, wydaje w salonach ambasady przyjęcie, w którem wezmą udział przedstawiciele rządu, ciał ustawodawczych, korpusu dyplomatycznego, świata politycznego, członkowie kolonji amerykańskiej, oraz przedstawiciele sfer naukowych i artystycznych.

OGŁOSZENIE USTAW O DODATKOWYCH KREDYTACH

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 12 z dnia 19-go b. m. ogłoszone zostały ustawy o dodatkowych kredytach na okresy budżetowe: 1929/30, 1930/31 i 1931/32.

Dodatkowy kredyt na rok 1931/32 w wysokości 300.000 zł., przeznaczony jest na budowę nowych linij kolejowych i pokryty zostanie z oszczędności, uzyskanych w wydatkach przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

POLSKI NUMER „TEMPS'A"

„Le Temps" wydał dzisiaj specjalny numer, poświęcony Polsce. Numer zawiera artykuły, charakteryzujące stosunki gospodarcze, finansowe i kulturalne w Polsce, oraz liczne fotografje jak np. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, ministra Zaleskiego, ambasadora Chłapowskiego, prezydenta Doumera, b. premjera Lavala oraz ambasadora Laroche'a.

57-me POSIEDZENIE SEJMU

DROBNE USTAWY

Pierwsze punkty porządku dziennego wczorajszych obrad Sejmu nie wywołały większego zainteresowania. Bez dyskusji uchwalono nowelę do ustawy o izbach przemysłowo - handlowych, zmieniającą system wyborczy do tych izb, dalej zmianę statutu państw. Rądy kolejowej, wprowadzającą w skład Rady większą liczbę przedstawicieli organizacyj gospodarczych, dalej ustawę uchylającą moc obowiązującą ustawy o organizacji odbudowy technicznej, wreszcie ustawę, uchylającą ustawę z r. 1929 o zaopatrzeniu ludności w drzewo budulcowe i opałowe.

SPRAWA WSTRZYMANIA SPŁATY POŻYCZEK NA ODBUDOWĘ

Krótką dyskusję wywołało dopiero sprawozdanie pos. **Laskowskiego** (B. B.) o wniosku Kl. Ukraińskiego w sprawie wstrzymania ściągania spłaty pożyczek i subwencyj, zaciągniętych na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych.

Następnie izba uchwaliła wniosek Komisji Ochrony Pracy o przyjęcie do wiadomości zarządzeń ministerjum Pracy, dotyczących uchylenia sezonu martwego.

OBNIŻENIE STAWEK UBEZPIECZENIOWYCH

Dalej pos. **Długosz** (B. B.) zdał sprawę z wniosku Kl. Lud. w sprawie obniżenia o 50 proc. stawek ubezpieczeniowych przymusowego ubezpieczenia budowli od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Jak z wyjaśnień referenta wynika wniosek ten wskutek obniżenia przez sam Zakład szacunku do 59 proc. i oświadczenia Rządu o dalszem obniżeniu o 10 proc. stał się nierealny, wobec czego Komisja Administracyjna wnosi o jego odrzucenie.

Zgodnie z tą propozycją wniosek powyższy izba odrzuciła.

USTAWA O SKŁADKACH KOŚCIELNYCH

Po odesłaniu w pierwszem czytaniu do odpowiednich komisyj kilku projektów ustaw, wywiązała się dyskusja **w pierwszem czytaniu nad projektem ustawy o składkach na rzecz kościoła katolickiego.**

Pos. Niedziałkowski (P. P. S.), który pierwszy głos zabrał, wyraził pogląd, że projekt ten w tej chwili niema racji bytu i najsłuszniejszem byłoby — zdaniem mówcy— wycofanie tego projektu, jeśli to jednak nie nastąpi, zapowiada, że klub jego głosować będzie przeciw niemu.

Następny mówca **pos. Ks. Szydelski** stwierdził, że p. Niedziałkowski pomieszał dwie pokrewne rzeczy, lecz różne, mianowicie, oceniwszy znaczenie religji w życiu wewnętrznem jednostki, zapomniał, że religja wszędzie występuje w organizacjach i bez organizacji jest nie do pomyślenia. Taką organizacją jest i Kościół Katolicki, który ma swoją dyscyplinę, swoje przepisy i prawa i w niektórych krajach sam nakłada podatki na wiernych, np. we Francji, gdzie jest rozdział kościoła od państwa i gdzie kościół sam opodatkowuje wierzących. Środki na utrzymanie kultu muszą przecież istnieć, albo ściąga je sam kościół, albo w jego imieniu kto inny. Dziś państwa katolickie i nietylko katolickie, zawierają konkordaty ze Stolicą Apostolską, uczyniła to i Polska, a to pociąga za sobą pewne zobowiązania, gdyż konkordat w art. 4 ten właśnie obowiązek przewiduje. Wprowadzenie tych opłat jest koniecznością, bo księża nie mają nawet środków na zapłacenie ubezpieczeń społecznych służby kościelnej, która przecież nie jest służbą prywatną proboszczów.

Omawiana sprawa jest specjalnie paląca w województwach centralnych — wyjaśnia mówca — gdzie rosyjska ustawa o komitetach parafjalnych przestała obowiązywać i wytworzyła się pustka. Ustawa, regulująca te stosunki, jest więc niezbędną, oparta jest na art. 4 Konkordatu i żaden katolik gorszyć się nią nie będzie a każdy ją zrozumie jako konieczność. (Oklaski w centrum).

Pos. Rymar (Kl. Nar.) oświadcza, że przedstawicielom Kl. Nar. rzadko danem jest stwierdzać, że **Rząd należycie wykonywa swe zobowiązania**, ta ustawa jednak jest właśnie wyjątkiem w tym względzie. Argument p. Niedziałkowskiego, że występuje się z temi opłatami akurat w dobie kryzysu, świadczy, że nie doczytał ustawy do końca, bo z końcowych artykułów dowiedziałby się, że ma ona wejść w życie dopiero za dwa lata. Wogóle sprawa nie jest nowa, chodzi o uporządkowanie kwestji składek, a zwłaszcza o uregulowanie zagadnienia ubezpieczeń społecznych służby kościelnej. Niema najmniejszych podstaw występowania — powiada mówca — przeciw temu projektowi i nie wchodząc w dyskusję z przedstawicielami socjalistów na temat religji, mówca stwierdza, że dla jego stronnictwa kwestja religji jest tak ważną, że jej od poczucia narodu naszego oddzielić nie można i że Kl. Nar. za tą ustawą jako za pożyteczną głosować będzie. (Oklaski na ławach B. B. i Kl. Nar.).

Za ustawą wypowiedział się również pos. Bitner w imieniu klubu Ch. D.

Drugim projektem, do którego w pierwszem czytaniu głos zabierali dwaj mówcy, była nowela do ustawy emerytalnej. W krótkiej tej dyskusji **pos. Reger** (P. P. S.) wypowiedział się przeciw noweli, pos. Kornecki (Kl. Nar.) zaś poddał ją dość ostrej krytyce.

Uchwalenie Budżetu Państwa przez Komisję Senacką

Wczoraj na porządku dziennym obrad komisji Skarbowo-Budżetowej Senatu referent generalny budżetu sen. *Szarski* (BB) wygłosił sprawozdanie generalne o preliminarzu i ustawie skarbowej. Referent m. in. zaznaczył, że sejmowy projekt budżetu wyszedł z obrad Komisji Skarbowo-Budżetowej Senatu bez zmian, ponieważ z jednej strony wszelka dalsza redukcja wydatków i tak preliminowanych w bardzo niedostatecznej wysokości, była niemożliwa, a z drugiej strony o ich skądinąd usprawiedliwionej podwyżce nie mogło być mowy, ze względu na to, że preliminowane dochody wobec gospodarczej sytuacji nie dały się, oczywiście zwiększyć w żadnej części budżetu. Komisja Skarbowo-Budżetowa Senatu w swej znakomitej większości, mając zaufanie do rządu, jest przekonana, że tak jak dotychczas, Minister Skarbu i w przyszłym roku budżetowym realizować będzie budżet w ścisłej harmonji z dochodami i nie zawaha się w razie gdyby wpływy dopisać nie miały komprymować odpowiednio wydatków.

W dyskusji kolejno zabierali głos senatorowie: *Głąbiński* (Kl. Nar.), *Gross* (PPS), który m. in. żądał wprowadzenia reglamentacyj dewizowych i sen. *Evert* (BB).

W odpowiedzi na zarzuty postawione w dyskusji, minister Skarbu, p. *Jan Piłsudski* oświadczył, że nigdy Państwo nie trzymało nadwyżek budżetowych na bieżącym rachunku. Nadwyżki budżetowe nie mówią już o pożyczkach, które miały wszystkie swe przeznaczenie gospodarcze i wynosiły pięćset kilkadziesiąt miljonów i natychmiast były pakowane w życie gospodarcze i sumy te są zamrożone w życiu gospodarczem, czy to w postaci pożyczek, udzielanych rolnictwu lub przemysłowi, czy w postaci kredytów sanacyjnych, czy też na kupno papierów procentowych. Ja tej gotówki płynnej nie widzę — mówi p. Minister — byłbym szczęśliwy, gdybym mógł nią dysponować, teraz musimy napowrót te sumy upłynniać.

Deficyt, jak Panowie wiedzą, ma wynosić — powiada dalej p. Minister — 74 milj. zł. Nie powinno nas dziwić, że w okresie kryzysowym mamy budżet deficytowy. Taki objaw widzimy we wszystkich państwach. Myśmy wstawili do budżetu kredyt na obsługę długów zagranicznych w takiej wysokości, jaka byłaby wymagana w razie nieprzedłużenia w t. zw. akcji Hoovera. Akcja ta kończy się z dniem 1 lipca 1932. Wiemy już dziś, że Niemcy nie będą w stanie płacić i dalej z tego wyniknie dla innych państw konieczność dalszego moratorjum. Dla nas oznaczałoby to sześćdziesiąt kilka miljonów, o którą to sumę zmniejszyłby się deficyt.

Samo przedłużanie się kryzysu stwarza naturalnie sytuację ciężką. Nie występowalibyśmy z odpowiedniemi wnioskami na początku sesji, ale obecnie zbliżamy się już do jej końca i uważamy, że w dalszym ciągu będą musiały jeszcze nastąpić pewne zmiany w budżecie. Żadnych konkretnych wniosków obecnie nie wnoszę. Pewne zmiany pociągnie za sobą wniesiona do Sejmu Ustawa Emerytalna, zaprojektujemy zmiany i do ustawy inwalidzkiej. Z temi przedłożeniami przychodzimy na końcu sesji dlatego, że pragnęliśmy tego uniknąć. Skoro jednak stanęliśmy wobec alternatywy, czy sięgnąć do płac tych urzędników, którzy pracują, czy tych, którzy już nie pracują, wybraliśmy jednak tę drugą konieczność. Ustawa emerytalna da około dwadzieścia kilka miljonów oszczędności, a inwalidzka także kilkanaście miljonów, co przyczyni się do zmniejszenia tego deficytu.

Skąd ten deficyt dzisiejszy powstaje? Nietylko z tego, że podatki wpływają w zmniejszonych sumach, ale przez to, że o 40 milj. przekroczymy budżet bezrobocia, a oprócz tego zmniejszenie ilości urzędników nie daje całkowitej oszczędności na ich pensjach. W kwocie 50 milj. tylko połowa stanowi oszczędność, a połowa tego musi pokryć opłacanie emerytur tych usuniętych urzędników. Więc deficyt nie wynika głównie ze zbyt różowego preliminowania dochodów w zeszłym roku.

Następnie w głosowaniu komisja przyjęła budżet wraz z ustawą skarbową z drobnemi poprawkami.

W ten sposób uchwalony został preliminarz budżetu na rok 1932/33 przez komisję Skarbowo-Budżetową Senatu.

Obrady Komisji Oświatowej

Komisja Oświatowa Sejmu wczoraj kontynuowała dalszą dyskusję nad projektem ustawy o szkołach prywatnych. Na wstępie pos. **Kornecki** (Kl. Nar.) podał do wiadomości przesłany do Kl. Narodowego list **ks. kardynała** Kakowskiego i ks. kardynała **Hlonda**, który umieściliśmy w numerze wczorajszym.

Następnie pos. **Pimonow** (BB.) w imieniu mniejszości narodowych, wchodzących w skład Bloku Bezp., wyraził przekonanie, że w zasadzie projekt ustawy, obejmujący wspólną troską i wspólnemi normami wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, bez różnicy narodowości i wyznań, odpowiadać musi uczuciom każdego obywatela.

Pos. **St. Dąbrowski** (Kl. Nar.) jeszcze raz wraca do sprawy zobowiązań międzynarodowych oraz listu Episkopatu, przestrzegając przed wchodzeniem w konflikt między rządem, a Kościołem katolickim, wbrew zamierzeniom obozu prorządowego. Pos. **St. Stroński** (Kl. Nar.) rozwija szczegółowo sprawę wątpliwości z punktu widzenia traktatu międzynarodowego, podkreślając, że projekt powinien być tak zbudowany, by w nim nie było takich rzeczy, którebу na gruncie międzynarodowym służyć mogły za argument przeciwko Polsce.

Wiceminister Oświaty, p. **Pieracki**, w odpowiedzi na poszczególne zarzuty, dał obszerne wyjaśnienia, podkreślając, że według niektórych oświetleń, wyglądałoby tak, jakgdyby ustawa o szkołach prywatnych była wymyślana przez jakichś satrapów przeciwko ludności własnego państwa. W związku z podniesionemi wątpliwościami, dotyczącemi uprawnień międzynarodowych, p. wiceminister oświadczył, że **sprawa ta była wszechstronnie rozważana w porozumieniu z M. S. Z.**, ze strony którego żadnych zastrzeżeń nie uczyniono. Co do sprawy wychowania państwowego i **religijnego, p. wiceminister** Pieracki stwierdził, że siła państwa będzie polegała nietylko na wychowaniu obywatelskiem, lecz także na **głębokiem wyrobieniu religijnem i to nie czysto zewnętrznem, lecz głęboko tkwiącem w duszy.** W dalszym ciągu p. wiceminister podkreślił, że w całym projekcie ustawy nie istnieje ani jeden moment, któryby w czemkolwiek załawywał tak z jednej strony prawa mniejszości narodowych, jak z drugiej strony uprawnienia Kościoła w stosunku do szkoły.

Ostatni przemawiał w dyskusji generalny referent pos. dr. **Szyszko**.

W końcu pos. **St. Stroński** postawił wniosek o odesłanie projektu ustawy do komisji Konstytucyjnej, celem zbadania, czy nie **zachodzą sprzeczności z niektórymi artykułami** Konstytucji. Wniosek ten **większością głosów** odrzucono. Z kolei pos. **Rudnicka** (Ukr.) postawiła wniosek na odrzucenie całego projektu ustawy o szkołach prywatnych. Wniosek ten, za którym oświadczyło się tylko 8 głosów, upadł.

Ulgi dla rolnictwa i sprawa dóbr skonfiskowanych

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji Prawniczej, uchwalono z poprawkami B. B. W. R. rządowe projekty ustaw w sprawie wprowadzenia przepisów, dotyczących najniższej ceny licytacyjnej do ustawy postępowania sądowego cywilnego z r. 1864 i do ustawy o przetargu przymusowym i zarządzie przymusowym oraz projekt ustawy o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym.

Następnie pos. **Mackiewicz** zreferował wniosek posłów B. B. W. R. w sprawie ustawy o dobrach skonfiskowanych. Posłowie P. P. S. wnieśli o wyłonienie dla tego projektu specjalnej podkomisji, posłowie zaś Kl. Nar. postawili wniosek o odrzucenie ustawy en bloc. wychodząc z założenia, że sprawa powyższa jest już uregulowana przez Sąd Najwyższy i że stanowisko Sądu Najwyższego nie wymaga korekty. Oba te wnioski zostały przez większość odrzucone. Dalszy ciąg dyskusji nad tą ustawą odbędzie się w poniedziałek.

Projekt ustawy o dobrach skonfiskowanych, opracowany przez Blok Bezpartyjny ustanawia, że dobra skonfiskowane uczestnikom walk w latach 1830 — 1864, mogą być zwrócone ich uczestnikom. Osobami uprawnionemi są: uczestnicy tych walk, a w razie ich zejścia, pozostałe przy życiu małżonek oraz krewni w prostej linji zstępnej i pod warunkiem, że zgłosili swe roszczenia w trybie powództwa sądowego przeciwko skarbowi państwa przed 15 stycznia r. 1931. Jeżeli przedmiotem konfiskaty była nieruchomość miejska, uprawnieni otrzymają wartość zabudowań znajdujących, się na gruncie, w wysokości szacunku, w jakim te budynki zostały przyjęte do ubezpieczenia w publicznym zakładzie ubezpieczeń, a gdyby budynki te były nieubezpieczone, wedle zasad, ustalonych do oszacowania budynków przez publiczne zakłady ubezpieczeń od ognia.

Uprawnieni winni w celu urzeczywistnienia swego prawa najdalej w ciągu 3 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, zgłosić swe roszczenia do ministerjum Skarbu. O przyznaniu dóbr uprawnionemu rozstrzyga minister Skarbu, w porozumieniu z ministrami Sprawiedliwości, Rolnictwa i Reform Rolnych. Postępowanie sądowe według tego projektu w sprawach, wytoczonych przeciwko skarbowi Państwa o odszkodowanie dóbr z wyjątkiem w życie niniejszej ustawy, ulega zawieszeniu z mocy samego prawa. Otrzymanie dóbr wreszcie podlega opodatkowaniu, chyba, że czysta ich wartość nie przenosi kwoty 10 tys. zł. Ustawa nie odnosi się do dóbr skonfiskowanych przez b. rządy zaborcze, a będące w posiadaniu osób prywatnych.

Po odesłaniu obu powyższych projektów do komisji, o g. 8-ej wiecz. posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek, o godz. 4-ej popołudniu.

Konflikt japońsko-chiński

POSIEDZENIE RADY LIGI NARODÓW. — UGODOWA ODPOWIEDŹ CHIŃSKA. — KIEDY SIĘ ZACZNIE WIELKA BITWA.

Na żądanie delegata chińskiego odbyło się dziś posiedzenie Rady Ligi Narodów. Posiedzenie to, które trwało 3½ godziny, miało przebieg wysoce dramatyczny.

Delegat chiński, Yen, przedstawił ostatnie wypadki i oświadczył: Jesteśmy w przededniu wielkiej bitwy, w której weźmie udział dziesiątki tysięcy ludzi. Jednym z powodów tej bitwy jest kaprys wojskowy Japonji, która żąda, by wojska chińskie, znajdujące się na własnem terytorjum, wycofały się na 20 klm. od Szanghaju. Wzywam Radę Ligi, by powzięła zarządzenia ochronne zdolne zapobiec rozlewowi krwi, który rozpocznie się jutro.

Reprezentant Japonji, Sato, w bardzo długiej replice polemizował z wywodami delegata chińskiego. Ze względu na to, że Rada niebawem przekaże sprawę Zgromadzeniu, Sato oświadczył, że pragnie skorzystać z tej okazji, by przedstawić przyczyny konfliktu. Sato wskazuje tu na wojnę domową w Chinach i anarchję, która była jej wynikiem. Japonja nie mogła zabezpieczyć swych interesów.

Specjalny nacisk położył delegat japoński na znaczenie Mandżurji dla swego kraju. Japonja widzi wszystkie kraje zamknięte dla swej emigracji, straciła też rynek chiński i dlatego musi z całą energją bronić praw do Mandżurji. Jednakże nie zamierza ona anektować Mandżurji. Gdyby tego pragnęła, miała potemu najlepszą okazję w roku 1905. Chce tylko, by Mandżurja była polem działania dla Japończyków. Sato wyraził również zdziwienie, dlaczego Liga Narodów interwenjuje, gdy Mongolja oddziela się od Chin.

Delegat chiński wyraził zdziwienie, że delegat japoński zaprzecza istnieniu zorganizowanego rządu chińskiego, a tymczasem z nim pragnie rokować i nie chce interwencji Ligi. Japonja okupuje 200.000 mil z terytorjum chińskiego, a chce jeszcze ochrony i opieki Ligi. Mongolja odłączyła się od Chin, zanim powstała Liga Narodów. Japonja zapewnia, że nie chce anektować Mandżurji, ale to samo mówiła o Korei, którą jednak anektowała. Zresztą wszystko to nie jest najważniejsze, ale najważniejsze jest, co zrobi Rada, aby zapobiec bitwie, która rozpocznie się za kilka godzin.

Przewodniczący Rady, Paul-Boncour, wskazał, że Liga nie może zarządzić środków ochronnych, które mogłyby być powzięte tylko za zgodą stron. Sytuacja jest tragiczna i jeżeli Rada obradować będzie jeszcze kilka godzin, to jej obrady zbiegną się z wielką bitwą koło Szanghaju. Gdyby delegat Japonji wstrzymał ultimatum japońskie, dałby wspaniały przykład i oddał wielką usługę. Mogłoby to niewątpliwie umożliwić nawiązanie nowych rokowań. Z widocznem wzruszeniem apeluje w tym sensie Paul-Boncour do przedstawiciela Japonji.

Następnie wszyscy członkowie Rady przyłączają się do apelu przewodniczącego.

Przedstawiciel Japonji oświadcza, że prześle ten apel swojemu rządowi, ale wyraża żal, że Rada Ligi nie uważa za możliwe skierować taki sam apel do Chin.

Paul-Boncour stwierdza, że wszelkie rokowania zależne są od wycofania ultimatum i dlatego zwrócił się przedewszystkiem do przedstawiciela Japonji.

* * *

Biuro Reutera dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że rząd chiński polecił dowództwu chińskiemu odpowiedzieć dowódcy japońskiemu, że dla ułatwienia pokojowego uregulowania konfliktu w Szanghaju wojska chińskie gotowe są cofnąć się na odległość 20 klm. od międzynarodowej koncesji pod warunkiem, że również wojska japońskie uczynią to samo. Odpowiedź chińska pozatem zwraca uwagę, że przeprowadzenie kontroli, czy istotnie wojska zostały cofnięte, winno być dokonane przez obywateli państw neutralnych. Rząd chiński kategorycznie odrzuca żądanie japońskie rozbrojenia i opuszczenia fortów Wutung i Paotzan.

* * *

Biuro Reutera dowiaduje się również, że ofensywa japońska mo być rozpoczęta wczesnym rankiem w sobotę. (Południk chiński wyprzedza o 8 godzin czas angielski).

* * *

Były cesarz chiński, Pu-ji, został jednomyślnie wybrany naczelnikiem nowoutworzonego państwa mandżurskiego. Były gubernator Tiang-szi objął stanowisko premjera rządu mandżurskiego.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Konferencja rozbrojeniowa

Dyskusja generalna na konferencji rozbrojeniowej dobiega końca. Lista mówców mogłaby być wyczerpana już w sobotę, ale postanowiono, iż w sobotę i poniedziałek nie będzie posiedzeń plenarnych, tak, że dyskusja zakończona będzie dopiero we wtorek. Decyzja ta pozostaje w związku z przesileniem gabinetowem we Francji, chodzi mianowicie o przeciągnięcie dyskusji ogólnej do chwili ukonstytuowania się nowego rządu francuskiego.

W dzisiejszej dyskusji zabierali głos przedstawiciele Indyj, Egiptu, Meksyku i Nowej Zelandji.

Deklaracja przedstawiciela Indyj Agi Khana, nabiera znaczenia przez fakt, że delegacja Indyj jest faktycznie wyznaczona przez rząd angielski. „Nie wolno nam pominąć — oświadczył mówca — praktycznych rezultatów, osiągniętych przez komisję przygotowawczą po długich i drobiazgowych dyskusjach".

Oświadczenie to, może być uważane za replikę angielską na atak delegata niemieckiego Nadolnego na projekt konwencji. Z tego samego punktu widzenia zasługuje na uwagę szczegółowa analiza, której delegat Indyj poddał projekt francuski. Nie zajmując ani negatywnego ani pozytywnego stosunku wobec tego projektu, omówił on szereg problemów, które nastręczają propozycje francuskie, i wskazał na liczne trudności rozwiązania tych problemów.

Przedstawiciele Egiptu i Meksyku poparli polskie propozycje rozbrojenia moralnego.

PROPOZYCJE WŁOSKIE

Dziś rano ogłoszone zostały propozycje delegacji włoskiej, dotyczące zakazu środków wojennych, mających charakter szczególnie ofensywny. Propozycje te obejmują: 1) jednoczesne zniesienie okrętów linjowych i łodzi podwodnych, 2) zniesienie okrętów-awjomatek, 3) zniesienie ciężkiej artylerji wszelkiego rodzaju, 4) zniesienie czołgów i samochodów pancernych, 5) zniesienie samolotów do rzucania bomb, 6) zniesienie agresywnych środków wojny chemicznej i bakterjologicznej wszelkiego rodzaju, 7) poddanie rewizji prawa wojennego w sensie skuteczniejszego zabezpieczenia ludności cywilnej.

FRANCJA

STUDENCI DEMONSTRUJĄ PRZECIWKO SENATOWI. Wzburzenie, panujące od tygodnia wśród studentów paryskich, przejawia się w demonstracjach, jakie od kilku dni mają miejsce w różnych dzielnicach Paryża. W demonstracjach tych, kierowanych przeciwko senatowi, prócz studentów bierze udział również młodzież, zgrupowana w rozmaitych stowarzyszeniach jak Action Française, młodzież patrjotyczna itd.

Wczoraj studenci, w liczbie około 500 osób, zgrupowali się przed Pałacem Luksemburskim, wznosząc okrzyki „Precz z senatem, niech żyje Laval, niech żyje Tardieu" itp. Władze policyjne usiłowały dokonać aresztowań, jednak młodzież stawiała opór, przyczem doszło do bójek, w których 4 policjantów ciężko raniono, kilku zaś studentów odniosło lekkie obrażenia.

W. BRYTANJA

ARCYBISKUPI U KRÓLA. Król Jerzy przyjął w pałacu **Buckinghamskim** arcybiskupów Canterbury i Yorku, którzy mu przedstawili adresy hołdownicze synodów kościelnych Canterbury i Yorku.

ZWYCIĘSTWO DE VALERY. Według ostatnich danych o wynikach wyborów, stronnictwo de Valery uzyskało **57 mandatów**, stronnictwo rządowe 41, Labour Party 7 i niezależni 13.

NIEMCY

SESJA REICHSTAGU rozpocznie się 23 b. m. i potrwa parę dni. Na porządku obrad znajduje się wprawdzie formalnie tylko **sprawa wyboru prezydenta Rzeszy**, jednakże w czasie obrad nad tą ustawą wyniknie niewątpliwie wielka rozprawa polityczna. Wnioski o votum nieufności dla ministra Groenera, zgłoszone przez opozycję narodową i przez komunistów, komplikują sytuację rządu, choć koła prawicowe już dzisiaj wyrażają wątpliwość, czy wnioski te uzyskają dostateczną większość.

ZAMACH NA KŁAJPEDĘ? Dzienniki Hugenberga donoszą z Kłajpedy, iż w tamtejszych kołach niemieckich pojawiły się znowu pogłoski o przygotowaniach organi**zacyj litewskich do zamachu na Kłajpedę. Dnia 16 lutego nadeszły jakoby do Kłajpedy dwa wagony odzieży cywilnej.** W Kłajpedzie przypuszczają, że transport ten ma być rozdany **wśród wojsk litewskich,** które dokonałyby zamachu na Kłajpedę jako rzekomo osoby cywilne, podobnie zresztą jak to się stało w roku 1923.

OCHRONA WARSZTATÓW ROLNYCH. Prezydent Rzeszy podpisał nowy dekret, uzupełniający przepisy w sprawie postępowania egzekucyjnego i zabezpieczenia pretensyj w warsztatach rolniczych. Dekret m. innemi postanawia wykluczyć zajęcie deputatów robotników rolnych i przyznać przywilej pretensyj publiczno - prawnych kredytom, udzielonym na zakup nawozów sztucznych i zasiewów w razie sprzedaży przymusowej gospodarstw.

PO ZGONIE B. KRÓLA SASKIEGO. Z okazji śmierci b. króla saskiego prezydent Hindenburg przesłał synowi b. króla, księciu Fryderykowi Chrystjanowi, telegram kondolencyjny. Również rząd saski złożył saskiej rodzinie królewskiej kondolencje. Pozatem rząd saski postanowił, by w dniu pogrzebu na saskich budynkach państwowych i szkołach wywieszone flagi spuszczone na znak żałoby do połowy masztu. Prasa niemiecka poświęca osobie zmarłego króla obszerne nekrologi i wspomnienia. Nawet prasa demokratyczna podkreśla popularność, jaką cieszył się król saski w Niemczech.

AUSTRJA

POLITYKA GOSPODARCZA. Rada Narodowa przyjęła wymaganą ilością 2/3 głosów ustawę z pełnomocnictwami dla rządu w zakresie rządowej polityki handlowej i gospodarczej.

ARCYKSIĄŻĘ OTTON ZAMIESZKA W TYROLU. Prasa donosi, że jeden z arystokratów austrjackich, utrzymujący stosunki z arcyksięciem Ottonem, zakupił zamek, położony w pobliżu gminy Tyrolskiej Ampas. Mówią, że zamek ten jest przeznaczony dla rodziny Habsburgów. Arcyksiąże Otton ma zamieszkać tam już w lecie roku bieżącego. Podobno poczyniono już kroki u krajowego rządu tyrolskiego, w celu uzyskania pozwolenia na przyjazd rodziny Habsburgów. Kompanja strzelców tyrolskich w Absam, postanowiła zamianować Ottona Habsburga swym kapitanem honorowym.

WĘGRY

AWANTURA W PARLAMENCIE. Przy omawianiu wypadków w Pacsa doszło dziś w Izbie Niższej do wielkich awantur. Minister Spraw Wewnętrznych wśród niesłychanej wrzawy, oświadczył, że ubolewania godne wypadki są skutkami agitacji przeciwko płaceniu podatków, na co poseł Gaal zawołał: „Lud nie ma ani grosza, z czego więc ma płacić". Awantury w Izbie były tak wielkie, że musiano na pewien czas przerwać posiedzenie.

„Pester Lloyd", omawiając wypadki w Pacsa, widzi ich przyczynę w agitacji czynników wywrotowych, głoszących hasła niepłacenia podatków. Do Pacsa wysłano posiłki żandarmerji.

HISZPANJA

WYKRYCIE ZAMACHU. Wydział służby bezpieczeństwa donosi, że kilku syndykalistów anarchistów zamierzało dokonać zamachu na życie niektórych ministrów.

FINLANDJA

PRZECIWKO POLITYCE GOSPODARCZEJ NIEMIEC. Parlament przeprowadził dyskusję nad interpelacją w sprawie ostatnich zarządzeń celnych Niemiec. Dyskusja odznaczała się niezwykle ostrymi zarzutami przeciwko Niemcom z powodu pogwałcenia umowy handlowej fińsko-niemieckiej. Odpowiedź rządu przyjęto do wiadomości.

TYLKO PO FIŃSKU. Studenci fińscy w Helsingforsie postanowili proklamować tygodniowy strajk na znak protestu przeciwko stanowisku sejmu, który nie zgodził się na to, ażeby nauka odbywała się wszędzie w języku fińskim.

JAPONJA

WYBORY DO PARLAMENTU dziś odbywają się w Japonji. Ponieważ 24-ch kandydatów partji rządowej Seiyukai i 12-u kandydatów partji opozycyjnej Minseito, zostało ponownie wybranych bez wystawienia kontrkandydatur, wybory będą dotyczyły pozostałych 410-ciu posłów. Ogólna liczba kandydatów wynosi 674. Panuje powszechne mniemanie, że partja rządowa Seiyukai odniesie zwycięstwo znaczną większością głosów.

Niemieckie „prawdy historyczne"

W Berlinie wydano nową encyklopedję, w której pod słowem „Louvain" zaznaczono: „Miasto zostało w czasie wojny 1914 — 1918 r. zburzone wskutek ataku mieszkańców, skierowanego przeciw wojskom niemieckim".

Dzienniki francuskie cytują z oburzeniem notatkę, wyrażając zadowolenie, że belgijski minister Spraw Zagranicznych polecił poselstwu belgijskiemu w Berlinie zaprotestować energicznie u rządu niemieckiego przeciwko „nowemu oszczerstwu wobec ludności miasta Louvain". W piśmie swem minister belgijski mówi m. in. „Publikowanie podobnych nieścisłości może się tylko przyczynić do **obudzenia dawnych uraz i zakłócenia spokoju umysłów".**

Drugi dzień strajku w Zagłębiu

W porównaniu z pierwszym dniem strajku zaszły wczoraj następujące zmiany: Kopalnia „Upadowa“, w której onegdaj był strajk, miała wczoraj t. zw. świętówkę. W kopalni „Jowisz“ mimo strajku, na wezwanie zarządu kopalni zgłosiło się 200 ludzi do pracy przy załadowaniu węgla. Kopalnia ma terminowe zamówienia na eksport. Ponadto przy obsłudze pomp pracuje w tej koapłni około 40 robotników. W kopalni „Kazimierz“, w której onegdaj była świętówka, wczoraj był strajk. Na pierwszej zmianie strajkuje 700 osób. *Ogółem wczoraj rano strajkowało w Zagłębiu Dąbrowskiem około 5.000 ludzi.*

Strajk ma przebieg spokojny, widać jednak *tendencję do zaostrzenia akcji w postaci ogłoszenia t. zw. strajku czarnego, polegającego na całkowitem unieruchomieniu kopalń przez niedopuszczenie robotników do wykonywania koniecznych robót.* Do tego rodzaju strajku prą zwłaszcza *komuniści,* którzy *usiłują opanować sytuację* i wyrwać kierownictwo akcji strajkowej z rąk związków legalnych. Na kopalni „Mortimer“ grupa kobiet próbowała nie dopuścić robotników do pracy przy obsłudze robót nieodzownych.

W godzinach popołudniowych kierownictwo strajku postanowiło *wciągnąć do akcji strajkowej i te kopalnie, które nie są zrzeszone w Radzie Zjazdu.* W związku z tem, robotnicy kopalń: „Stanisław“, Wiktorja“ i „Maksymiljan II“ otrzymali wezwanie do porzucenia pracy przy drugiej zmianie.

Na sobotę, na godz. 10 rano, kierownictwo akcji strajkowej zwołało do Sosnowca *konferencję delegatów* poszczególnych kopalń, celem poinformowania się o sytuacji. W konferencji tej wezmą udział członkowie poszczególnych komitetów strajkowych, działający na terenie kopalń.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych obradował w Sosnowcu *związek metalowców,* który *uchwalił na każde żądanie Centr. Zw. Górników przystąpić do strajku.* Na dziś zwołane są konferencje delegatów Centr. Związku Górników oraz delegatów Związku Związków Zawodowych.

W związku ze strajkiem, w dniu 19 b. m. przekazano do dyspozycji kopalń Zagłębia Dąbrowskiego tylko 18 wagonów dla naładunku węgla, do dyspozycji zaś kopalń Zagłębia Krakowskiego tylko 67 wagonów. Normalnie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego otrzymują do dyspozycji przeciętnie 1.200—1.500 wagonów, kopalnie zaś Zagłębia Krakowskiego — 500 wagonów dziennie.

* * *

Sytuacja strajkowa w *Zagłębiu Krakowskiem* również nie uległa zmianie od czwartku. Wszędzie panuje spokój. W kopalni Jaworzno strajkuje ponad dwa tysiące górników, w kopalni „Borach“ około 1.000 górników, w Sierszy — około 1.200, w Libiąrzu — około 1.000, w kopalni „Wrzeszcze“ — ponad 1.000 górników. Charakterystycznem jest, że z pośród strajkujących zaledwie 25 proc. górników zorganizowanych jest w związkach zawodowych.

* * *

Trwający w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem strajk nie wpływa na zmianę antystrajkowego nastroju wśród ogółu górników, zatrudnionych w kopalniach Górnego Śląska. Próby wywołania strajku ze strony elementów komunistycznych oraz nielicznych zradykalizowanych załóg kopalnianych nie znajdują oddźwięku i posłuchu wśród zorganizowanych mas górników. Również nie znalazło echa wśród zorganizowanych górników wezwanie do wzięcia udziału w zapowiedzianem na dzień 20 b. m. w Lipinach zgromadzeniu radców załogowych. Zarząd Związku Górników Z. Z. P. wezwał radców załogowych należących do związku do niebrania udziału w tym samorzutnym kongresie. Nie wezmą w nim również udziału delegaci załóg górniczych, ani metalowcy, zorganizowani w Związku Związków Zawodowych. Również nie bierze oficjalnie udziału w zgromadzeniu Centr. Związek Górniczy. Uchwały tego zgromadzenia zwołanego z pominięciem związków zawodowych, nie będą więc miały dla górników żadnej wagi obowiązującej.

Wczoraj popołudniu Zespół Pracy Związków Zawodowych Górników z racji otrzymanego w godzinach popołudniowych pisma od Centralnego Związku Górników o przystąpieniu do wspólnej akcji strajkowej i proklamowaniu strajku na Górnym Śląsku odbył posiedzenie, celem ustalenia stanowiska w tej sprawie. Zespół Pracy jednomyślnie uchwalił wysłanie do Z. Z. G. Pisma, zawiadamiającego, że organizacje zrzeszone w Zespole Pracy zakomunikują treść tego pisma swoim głównym zarządom, celem powzięcia ostatecznej decyzji.

Z ŻYCIA PROWINCJI

Kongres urzędników ciężkiego przemysłu śląskiego

W Katowicach obradował **kongres rad urzędniczych** ciężkiego przemysłu, zorganizowany przez zespół związków pracowników umysłowych. Uchwalona rezolucja **odrzuca stanowczo żądania przemysłowców obniżenia płac pracowników umysłowych o 21 proc.** oraz niepłacenia szczebli starszeństwa na przeciąg jednego roku.

Kongres apeluje do miarodajnych czynników, aby żądania przemysłowców zniżki pensyj nie były uwzględnione. W końcu rezolucja zapowiada, **że na wypadek dalszych wystąpień przemysłowców w tym kierunku, ogół pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu podejmie walkę wspólnie z robotnikami.**

KATOWICE

— **Zalewanie wodą płonącego szybu „Stolberg“.** Na szybie „Stolberg“ w Ożegowie akcja ratownicza trwa dalej. Zalewanie szybu wodą odbywa się pod ścisłą kontrolą. Bada się wysokość przypływu wody oraz analizuje się gazy, wydobywające się z szybu i powstające przy zetknięciu się wody z ogniem. Na kopalni „Gothard“ pracuje obecnie 574 robotników z tego około 200 bierze udział w akcji ratunkowej na szybie „Stolberg“.

POZNAŃ

— **Umowa zbiorowa dla cukrowni w województwie poznańskiem.** W „Monitorze Polskim“ z dn. 19 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Pracy z dn. 10 lutego r. b. w sprawie nadania umowie zbiorowej z dn. 10 października 1931 r. mocy obowiązującej dla wszystkich cukrowni w województwie poznańskiem. Jak wiadomo, umowa zbiorowa z dn. 10 października 1931 r. zawarta została w Poznaniu przez Związek Pracodawców dla Cukrownictwa na Wielkopolskę z jednej strony, i Związek Robotników i Rzemieślników Zjedn. Zaw. Polskiego z drugiej strony. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia.

ŁÓDŹ

— **Zatarg o płace w zakładach krawieckich.** Właściciele męskich zakładów krawieckich, zrzeszeni w cechu krawców żydowskich, postanowili ostatnio zredukować zarobki czeladników o 20 proc. Związki zawodowe tej branży odrzuciły propozycję odbycia konferencji z majstrami. W ten sposób sytuacja zaostrzyła się do tego stopnia, że przewidywany jest w najbliższych dniach wybuch strajku. W zakładach krawieckich, o których mowa wyżej, zatrudnionych jest około 1.000 pracowników.

TCZEW

— **Rolnicy na rzecz bezrobotnych.** Rolnictwo tczewskie opodatkowało się na rzecz bezrobotnych, ofiarując po półtora metra zboża z morgi, zaś pracownicy rolni płacą po ½% od swoich płac.

— **Projekt połączenia dwuch organizacyj rolniczych.** Na ostatniem zebraniu Zawodowego Związku Drobnych Rolników i Osadników oraz Pomorskiego Związku Osadników Rolnych powstał projekt połączenia tych dwuch organizacyj rolniczych w jeden związek.

LUBLIN

— **Zaspy śnieżne.** Z powodu wielkich zasp śnieżnych **została zamknięta komunikacja autobusowa** pomiędzy Lublinem a Łukowem, Lubartowem, Zamościem, Chełmem, Kraśnikiem, Janowem Lubelskim, Białą Podlaską, Bychawą i Chodlem.

— **Podpalił folwark i sam zginął w płomieniach.** Ostatnio we wsi Jadwin, pow. garwolińskiego, w zabudowaniach folwarku, którego dzierżawcą był Zakowski Czesław, powstał olbrzymi pożar. W płomieniach zginęło kilkadziesiąt sztuk koni i bydła. W czasie akcji ratunkowej zginęła niejaka Zofja Kasprzakowa. Pod zgliszczami stodoły znalazł również śmierć dzierżawca folwarku Zakowski. Jak się okazało, **pożar wzniecił Zakowski, poczem w płonącej stodole odebrał sobie życie wystrzałem z dubeltówki. Straty są bardzo znaczne.**

ŁUCK

— **Podatki w naturze.** Na terenie województwa wołyńskiego zadeklarowano ogółem na poczet zaległych podatków w naturze 16.500 metrów sześciennych drzewa oraz pewną ilość ziemiopłodów. Drzewo zostanie zużyte na potrzeby komitetu do spraw bezrobocia na Wołyniu, nadwyżkę zaś przekazano do dyspozycji naczelnego Komitetu.

BORYSŁAW

— **Strajk w kopalni nafty.** Robotnicy, zatrudnieni w kopalniach nafty: „Bank Nr. 18, 19, 31, 34, 37“, „Freudenheim“ i „Baron Popper“ w Borysławiu, dzierżawionych przez inż. Zdanowicza, a należących do koncernu „Małopolska“, zastrajkowali z powodu niewypłacenia im od 3 **miesięcy pensyj.**

FELJETONIK

PRZEPRASZAM, GDZIE JEST ULICA?...

Z pytaniem tem spotykamy się niemal codziennie. Jakiś pan, albo paniusia z zakłopotaną miną, zatrzymuje spieszącego się nieraz przechodnia, zapytaniem: ,

— Przepraszam pana, gdzie jest ulica Koślawa!

Przechodzień, najczęściej rodowity warszawianin, przystaje obok błądzącego w wielkomiejskich zaułkach, i zaczyna się zastanawiać. Myśli, marszczy czoło, wysila całą inteligencję, w końcu z pewnego rodzaju wstydem, że nie zna rodzinnego miasta, odpowiada:

— Może się pan (i) zwróci do posterunkowego, to widocznie jakaś nowa ulica...

Lecz posterunkowy także nie wie. W końcu osoba szukająca, rezygnuje z odnalezienia tajemniczej i nieznanej ulicy, a wróciwszy na prowincję, do siebie, do domu, opowiada, że Warszawa to takie wielkie miasto, że nawet urodzeni i mieszkający w niem stale, nie znają go dokładnie.

Historja ulic warszawskich jest bardzo ciekawa. Kiedy odzyskaliśmy niepodległość, nazwy niektórych ulic nosiły imiona satrapów i gnębicieli „zasłużonych“ w latach niewoli. Trzeba było je zmienić. Przy tej okazji jednak„ magistrat warszawski wpadł w istny szał „chrzczenia“. Zaczęto Bogu ducha winnym ulicom nadawać nowe nazwy, które wywoływały tylko coraz większą dezorjentację wśród stałych mieszkańców.

Naprzykład jedną ulicę, Wielką, podzielono na trzy odcinki, niewiadomo poco i naco i nazwano: Lwowska, Poznańska, Wielka. Jeszcze na oddzielną nazwę dla odcinka, biegnącego od Chmielnej do Świętokrzyskiej, zgoda, gdyż dworzec Główny stanowi tu naturalną granicę, lecz komu przeszkadzała reszta.

Z chwilą, gdy rozpoczęła się rozbudowa Warszawy, powstawanie nowych dzielnic, kolonij mieszkaniowych, nowe ulice zaczęły się sypać, jak dobroczynna manna z nieba. Każdy normalnie myślący człowiek, wyobraża sobie, że skoro w mieście powstanie nowa ulica, t. zn. gdy stoją na niej domy, są trotuary i bruki, oświetlenie, wtedy wynajduje się dla niej odpowiednie imię.

Tymczasem tak nie jest. W sali posiedzeń, przy stole zasłanym zielonem suknem, zasiada w wygodnych fotelach paru dygnitarzy. Przed nimi leży plan „przyszłej Warszawy““. Po długiej dyskusji postanawia, że na polach, leżących powiedzmy za Mokotowem, gdzie obecnie rosną sobie kartofle, albo pasą się krówki, ma powstać nowa dzielnica. Odrazu parceluje się (naturalnie na papierze) obrane miejsce, przeprowadza ulice, place, i wyszukuje nazwy. W rzeczywistości ulice te powstaną za dziesięć, lub dwadzieścia lat, albo, gdy się coś odmieni, wcale ich nie będzie.

Lecz chodzi o coś innego. Aby były nazwy. I wtedy, jakiś „fachowiec“, podobno bardzo młody referent „komisji nazwy ulic“ wymyśla rozmaite dziwolągi i nonsensy, które są chlubnem świadectwem bezmyślności ludzkiej i nieuctwa.

W ten sposób powstaje chaos, bezład i dezorjentacja. Na Żoliborzu mamy ulice Mickiewicza i Krasińskiego, a.. koło teatru Polskiego, ulicę Słowackiego. Ciasny, obskórny zaułek, odwiedzany z konieczności, ochrzczono imieniem największego poety. Natomiast na tymże Żoliborzu, obok wymienionych ulic, leży plac Wilsona. Tego rodzaju koalicja mogła się zawiązać jedynie w umysłowości magistrackiego biurokraty.

Nazwa każdej ulicy, powinna łączyć się z historją miasta, z jego wybitnemi osobistościami — z charakterem dzielnicy wreszcie. A u nas obowiązuje fantazja, albo encyklopedja, którą otwiera się na chybił trafił i pierwsze lepsze słowo, przerabia na dziwoląg.

Na ostatniem posiedzeniu „komisji nazw ulic“ przy wydziale technicznym magistratu, odbyły się masowe „chrzciny“ na terenie XVII komisarjatu. Między innemi obdarzono nas ulicami:

Roszkowską, czyżby na cześć małżonki właściciela splajtowanego dancingu? Krzesińską, nazwa ta przypominać ma widocznie słynną przyjaciółkę ostatniego cara; Rydlewską. Konia z rzędem temu, kto się domyśli, czy chodziło o uczczenie wielkiego poety Lucjana Rydla, czy też „ojcu chrzestnemu“ widok ogrodowej łopaty nasunął tę piękną nazwę.

Jest wreszcie ulica Pogorzelska (widocznie na intencję Zuli, której cichym wielbicielem jest pan referent), Ratajska, Rozłucka, Milanowska. Jedna nazwa lepsza od drugiej!

Poza tem istnieje w łonie komisji projekt ochrzczenia kilku ulic nazwiskami aktorek, żon dziennikarzy, polityków i t. d. Ma być też ulica o łatwej i wygodnej do zapamiętania nazwie: „Imienia Jadwigi z takich a takich, takiej, a takiej“.

Doskonała nazwa, a zwłaszcza ekonomiczna, gdy ktoś będzie chciał wysłać depeszę!

Wśród tych licznych, już zatwierdzonych, lub projektowanych nazw, brak jeszcze kilku, które pozwolę sobie zalecić:

Kretyńska, Bezmyślnicka, Biurokratyczna, Kołtuńska, Idjotyczna i Tumańska.

Wtedy będzie dopiero komplecik!...

IVR.

Ojciec Św. błogosławi Federacji Spełnienia Votum Narodowego

Z okazji przypadającego w r. b. dziesięciolecia pontyfikatu Ojca Św. Piusa XI, prezes Federacji Spełnienia Votum Narodowego (Budowy Kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie), p. Fr. Karpiński, wysłał na ręce Kardynała Sekretarza Stanu depeszę hołdowniczą. W czasie swego pobytu w Rzymie J. Em. Ks. Kardynał Kakowski wręczył Ojcu Św. projekt kościoła Opatrzności Bożej, zatwierdzony przez komisję Sejmową. W odpowiedzi na depeszę Ojciec Św. za pośrednictwem J. Em. Ks. Kardynała Pacelliego przesłał pismo następującej treści:

„Jego Świątobliwość głęboko wzruszony hołdem, przesłanym przez Komitet Budowy kościoła Opatrzności z okazji dziesięcioletniej rocznicy Jego koronacji, dziękuje z całego serca i błogosławi. Kardynał Pacelli".

Pierwszy kurs L. O. P. P. dla ziemianek

W Warszawie odbyła się uroczystość zakończenia I-go kursu informacyjnego obrony przeciwgazowej dla koła Ziemianek L. O. P. P. w Warszawie.

Kurs, zainicjowany przez ordynatową hr. Zamoyską, zorganizowany został przez Główny Inspektorat Obrony Przeciwlotniczo-Gazowej L. O. P. P. przy wydatnej pomocy p. Wodzińskiej, przewodniczącej sekcji organizacji Komitetu Ścisłego Kół Pań L. O. P. P. Wykłady prowadzili kpt. Lalko, dr. Krzewiński i por. Zieliński. Kurs ukończyło 28 osób, a mianowicie pp. Bolechowska J., ks. E. Czetwertyńska, Marja ks. Czetwertyńska, Zofja ks. Czetwertyńska, J. Glinczanka, W. Gordziałkowska, I. Karska, Mohlowa, Nowakowska, Olszowska, Ordężanka, Paczesna, Perrin, hr. Plater-Zyberk, Rogowska, hr. Ronikierówna, Skibniewska, Strawińska, ks. M. Sapieżanka, B. Wodzińska, M. Wodzińska, H. Wodzińska, mrgr. Z. Wielopolska, M. Tuszowska, Marja hr. Zamoyska, Z. hr. Zamoyska, Kamilla Zdziarska, Anna Zdziarska.

W najbliższym czasie przewidziane są w miarę napływu słuchaczek podobne kursy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota dn. 20 lutego

DZIŚ: † Suchy dz. Leona. JUTRO Maksymiljana.
Wschód słońca 6.44, zachód słońca 16.57
Przybyło dnia 2.29
Wschód księżyca 14.38, zachód księżyca 6.26
Długość dnia 10.13

OGÓLNE

— ZMIANY W RADZIE BANKU POLSKIEGO

W związku z ukończeniem kadencji w roku 1931 ustępują z Rady Banku Polskiego następujący członkowie: Zygmunt Chrzanowski, Alfred Falter i Andrzej Wierzbicki. Rada Banku na najbliższem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów wystąpi z wnioskiem ponownego ich wyboru.

Na miejsce zmarłego członka Rady ś. p. Jana Zaglenicznego ma wejść do Rady p. Edward Natanson, a do komisji rewizyjnej Banku, w związku z ustąpieniem p. Emila Huperta, wejdzie p. Władysław Heinrich.

— PRZESUNIĘCIE TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ DO PODATKU DOCHODOWEGO

Na mocy rozporządzenia ministra Skarbu, termin składania zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym, zostaje przesunięty z dnia 1 marca na dzień 1 maja r. b.

— OCHRONA DRÓG PUBLICZNYCH PRZED NISZCZENIEM

Ministrowie Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych wydali rozporządzenie o zakazie używania na drogach publicznych z twardą nawierzchnią podków u koni z wystającemi ostremi częściami. Na obszarze województw: białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego w czasie od 15 kwietnia do 15 października, zaś w pozostałych województwach w okresie od 1 kwietnia do 15 listopada nie wolno używać na drogach publicznych z twardą nawierzchnią podków u koni z wystającemi ostremi częściami.

— ZASIŁEK DLA CZĘŚCIOWO ZATRUDNIONYCH ROBOTNIKÓW

W Dzienniku Ustaw z dnia 19 b. m. ukazało się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w sprawie przyznania prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom niektórych zakładów przemysłowych w województwach śląskiem, kieleckiem i łódzkiem. Na mocy tego rozporządzenia w okresie od dnia 1 do 29 b. m. robotnicy zatrudnieni w 50-ciu zakładach przemysłowych na terenie tych trzech województw uprawnieni są do pobierania zasiłków, ustalonych przez zarząd główny Funduszu Bezrobocia.

— KOMUNIKACJA LOTNICZA

Z dniem 1 maja r. b. wprowadzone zostaną na Polskich Linjach Lotniczych w komunikacji krajowej codzienne loty na obsługiwanych dotychczas szlakach, zamiast, jak obecnie, lotów trzy razy w tygodniu. Z dniem 1 kwietnia r. b. wprowadzony zostaje letni rozkład lotów na polskich szlakach komunikacyjnych. Jednocześnie wznowiona zostanie komunikacja lotnicza do Sofji i Salonik, która przerwana była na okres zimowy.

MIEJSKIE

— „DZIEŃ CHOPINOWSKI"

W sali konferencyjnej warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem wojewody Twardo, odbyło się zebranie organizacyjne komitetu „Dnia chopinowskiego". Na zebraniu powołano do życia Komitet Honorowy z panią Laroche, Ignacym Paderewskim, Br. Hubermanem, ministrem Zaleskim, ministrem Jędrzejewiczem, ambasadorem Willis'em, ambasadorem Chłapowskim, Adamem hr. Zamoyskim, p. Hoesickiem oraz Komitet Wykonawczy z p. gen. Sosnkowskim na czele.

Komitet „Dnia Chopinowskiego" ma na celu propagandę i zbieranie funduszów na odbudowę domu Chopina. Pierwsze zebranie Komitetu Wykonawczego odbędzie się w dniu 23 b. m., o godz. 18 m. 30.

— CYKL ODCZYTÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LEŚNIKÓW

Ze względu na zbliżanie się sezonu wiosennego, sekcja naukowa oddziału warszawskiego Związku Zawodowego Leśników, mając na uwadze konieczność dalszego podniesienia poziomu wiadomości zawodowych leśników, postanowiła zorganizować cykl odczytów. Jako pierwszy z tego cyklu odbędzie się w dniu 20 b. m. odczyt prof. Jana Kłoski na temat celów i metod propagandy leśnej w Polsce. W dniu 27 b. m. inż. Jan Hausbrand, naczelnik wydziału Administracji Lasów Państwowych wygłosi odczyt p. t. „Organizacja doświadczalnictwa zagranicą, a 5 marca będzie mówił dr. Marjan Nunberg o ostatnich klęskach w lasach jodłowych Polski.

— WALNE ZGROMADZENIE KOŁA POLSKO-WŁOSKIEGO IM. LEONARDA DA VINCI

W niedzielę, dn. 21 b. m., w lokalu Zarządu Koła polsko - włoskiego im. Leonarda da Vinci (Marszałkowska 117), o godz. 12-ej, jako w II-im terminie odbędzie się doroczne zgromadzenie walne Koła im. Leonarda da Vinci sprawozdawcze i wyborcze prawomocne bezwzględu na liczbę przybyłych.

— JERZY KOSSOWSKI DLA POLESIA

Znany i ceniony literat, autor scenarjusza obecnie wyświetlanego filmu Szyb L. 23, podzieli się z publicznością wrażeniami z wędrówki po Kresach Wschodnich na odczycie, który odbędzie się dnia 26-go lutego r. b. (piątek), w audytorjum VIII Uniwersytetu Warszawskiego, o godz. 20. Dochód z odczytu przeznaczono na Poleskie Świetlice Polskiej Macierzy Szkolnej.

— LICYTACJE KSIĄŻEK W TOW. BIBLJOFILÓW

Tow. Bibljofilów Polskich w Warszawie urządza w sobotę, 20 lutego r. b. o godz. 6 popoł. w Sali Polskiego Tow. Krajoznawczego, ul. Karowa 31. (Gmach Tow. Higjenicznego), licytację książek, rycin i rękopisów. Katalog jest do nabycia w lokalu Tow. Bibljofilów ul. Mazowiecka 11 m. 20 (tel. 525-11).

— DEMONSTRACYJNY STRAJK W WARSZTATACH TRAMWAJOWYCH

Dn. 18 b. m. dyrekcja tramwajów warszawskich wystosowała do wszystkich związków zawodowych tramwajarzy okólnik, zawierający nowy regulmin pracy w tramwajach. Związek pracowników tramwajowych na znak protestu przeciw temu regulaminowi urządził dn. 19-go b. m. demonstracyjny strajk w niektórych warsztatach tramwajowych. Strajk ten trwał bardzo krótko i skończył się przed godziną 8-a rano.

— JESZCZE REDUKCJA OŚWIETLENIA

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu referent komisji finansowo-budżetowej zaproponował oszczędności w wydatkach na oświetlenie, miasta w wysokości 10 proc. Projekt ten komisja przyjęła.

— ZAKAZ SPRZEDAŻY MYDŁA I NAFTY W SKLEPACH SPOŻYWCZYCH

Komisja sanitarna wydziału zdrowia magistratu, wobec nie przestrzegania przepisów zabraniających sprzedaży nafty w sklepach spożywczych, postanowiła wzmocnić nadzór nad tymi sklepami.

WYPADKI

— ZASTRZELONY PODCZAS UCIECZKI

Wczoraj wieczorem przodownik policji pow. warszawskiego Gościcki zauważył jakiegoś młodzieńca który biegł z ulicy Miodowej w stronę Senatorskiej. Za uciekającym pędzili przechodnie z okrzykiem „trzymajcie bandytę". Policjant, widząc w ręku uciekającego sztylet wezwał go do zatrzymania się. Gdy ten nie usłuchał policjant dał strzał z rewolweru. Młodzieniec padł martwy na ziemię. Jak się okazało był to 16-letni Stefan Płodczyk z ul. Chmielnej. Wyszedł on z kolegami na spacer i zaczepiał przechodniów. W ręku miał połowę nożyc, które zdaleka wyglądały jak sztylet.

— PODPALENIE

Nocy ub. policjant, pełniący służbę przy zbiegu ul. Leszno i pl. Kercelego zauważył dym i płomienie na posesji Węgrowicza, przy ul. Leszno 125. Jak się okazało palił się kantorek mieszczący się w szopie przy składzie węgla i drzewa Blandyny Elreserowej. Pogotowie IV oddziału straży, po półgodzinnej akcji, pożar ugasiło. Zniszczeniu uległ dach kantorku. — Według opinji straży — przyczyna pożaru — przeprowadzenie rury od piecyka przez nieizolowaną ściankę drewnianą. Według drugiej wersji — nastąpiło podpalenie, ponieważ między ściankami znaleziono szmaty nasycone naftą. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja 7 komis.

Nekrologja

Władysław hr. Zabiełło, właściciel dóbr Orzechowno z. Witebskiej, lat 62. Pogrzeb odbędzie się dn. 20 b. m. na Powązkach, po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Władysław Bończa-Mieczkowski, agronom, b. obywatel ziemski. Pogrzeb odbędzie się dn. 22 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Aleksandra.

Lucjan Dutkiewicz, lat 48. Pogrzeb odbędzie się dn. 20 b. m. na Powązkach.

Marja z Chrystowskich Żywanowska, właścicielka majątku Orzechów z. Kaliskiej, lat 63. Pogrzeb odbędzie się w Płokini dn. 20 b. m.

Z Teatrów

Z OPERY. Dziś i w niedziele wieczorem grana będzie opera **„Noc w Wenecji"**.

Jutro, o g. 3 popoł. po cenach zniżonych ukaże się balet fantastyczny L. Różyckiego **„Pan Twardowski"**.

NARODOWY. Dziś, w sobotę, premjera arcydzieła szyllerowskiego **„Don Carlos"** w przekładzie K. Iłłakowiczówny, w reżyserji E. Chaberskiego i w obsadzie: Solskiego, Malickiej, Osterwy, Węgrzyna, Lindorfówny i in.

Jutro, o godz 4-ej popoł. po raz ostatni przed zejściem z afisza **„Fortepian"** J. Szaniawskiego z pp. Dulęba, Lindorfówna, Brydzińskim, Chmielińskim i Węgrzynem.

NOWY. Dziś i jutro dramat W. Sommerset Maughama p. t. **„Święty płomień"**. W rolach naczelnych: M. Dulęba, H. Gromnicka, K. Ankwiczówna, W. Biegański, Łuszczewski.

LETNI. Dziś i jutro komedja W. Rapackiego **„Wesoły wspólnik"** z Miecz. Ćwiklińską, A. Fertnerem i J. Leszczyńskim.

Jutro, o godz. 4-ej popoł. po raz ostatni przed zejściem z afisza komedja Przybylskiego **„Wicek i Wacek"**.

POLSKI. Dziś i jutro sztuka Katajewa **„Defraudanci"**, w reżyserji Aleksandra Zelwerowicza, który jednocześnie gra jednego z tytułowych bohaterów sztuki.

Jutro, o g. 3-ej popoł. po cenach zniżonych **„Elżbieta, królowa Anglji"** z Marją Przybyłko-Potocką w roli tytułowej.

MAŁY. Dziś **„Szczęście od jutra"** z Milą Kamińską, Gryf Olszewską, Zelwerowiczem, Boneckim i Pawłowskim.

Jutro, o g. 4-ej popoł. po cenach zniżonych **„Dr. Julja Szabo"** z Romanówną i Maszyńskim.

„ATENEUM". Dziś powtórzenie premjery **„Panny Maliczewskiej"** G. Zapolskiej z p. Mirą Zimińską w roli głównej.

„BANDA". Dziś znakomita rewja **„Banda Naprzód"** z H. Ordonówną i Lodą Halamą na czele zespołu.

„WESOŁE OKO". Dziś rewja **„Bawmy się w miłość"**.

„MORSKIE OKO". Dziś i jutro rewja p. t. **„Przez dziurkę od klucza"**. Udział biorą: Halama, Parnel, Stanisław Gruszczyński, Leon Wyrwicz, J. Sokołowska i in.

QUI PRO QUO. Dziś powtórzenie jest premjery inauguracyjnej rewji p. t. **„Miłe złego początki"**, która jest przeglądem ważniejszych zdarzeń ostatnich czasów w ujęciu najwybitniejszych satyryków stolicy.

„NOWY ANANAS". Dziś i jutro rewja p. t. **„Powszechne rozbrojenie"**.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś wielkie przedstawienie na rzecz b. członków Straży Obywatelskiej.

KONCERT DAWNEJ MUZYKI. Stow. Miłośników Dawnej Muzyki daje 91a audycję w sali Konserwatorjum w poniedziałek, 22 b. m., o g. 8 m. 15 wiecz. W programie: A. Jarzębski „Tamburitta", P. Castrucci „La Cintola", G. P. Telemann Suita B — „Tafelmusik", J. S. Bach a Koncert f na klawesyn.

PORANEK MUZYCZNY. W niedziele, dn. 21 b. m., o g. 12-ej w poł. odbędzie się w Filharmonji poranek muzyczny, złożony z utworów: Lalo, Francka, Liszta, Messeneta, Chaminade i Fauré w wykonaniu orkiestry filharmonicznej, pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, Janiny Hoszowskiej (śpiew) i Marji Barówny (fortepian).

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — **„Raj ukradziony"**.
Atlantic — (Chmielna 33): — **„Plan W"**.
Capitol — „Purpurowa gondola".
Casino (Nowy Świat): — **„Ułani... ułani..."**
Colosseum (Nowy Świat): — „Na dworze króla Artura".
Hollywood — „Szyb L. 23".
Filharmonja — „Aniołowie piekła".
Majestic — „Książe Bouboule".
Palace (Chmielna 9): — „Ronny".
Pan (Nowy Świat 40): — „Purpurowa gondola".
Stylowy (Marszałkowska 108): — „Ognisko".
Światowid (Marszałkowska 111) — **„Tragedja amerykańska"**.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Krew świata

I.

Prysło królestwo stali i skruszyła się potęga węgla... „Na falach ropy dopłynęli Alianci do zwycięstwa" — powiedział lord Curzon w 1918 r.

„Ten, kto ropę posiędzie, posiędzie i świat. Przez ciężkie bowiem oleje owładnie morzami, powietrzem przez najlżejsze destylaty, a ziemią, przez benzynę i naftę. Oprócz tego, będzie on i nad ludźmi samemi gospodarczo panował na podstawie fantastycznych bogactw, które z ropy czerpać będzie — z tej przedziwnej substancji, bardziej poszukiwanej i cenniejszej, jak złoto samo" (memorjał Henryka Berenger) *).

Dwieście miljonów tonn ropy rocznie wypływa z głębokości ziemi i całe to ogromne jezioro o powierzchni 20 klm² i 10 m. głębokości przepływa przez świat, ożywczo, jak krew.

Niezmierna ilość kopalń, towarzystw transportowych, flot, fabryk bezpośrednio i pośrednio z naftą i jej produktami związanych, zatrudnia i wzbogaca dziesiątki miljonów ludzi. Jedne tylko Stany Zjednoczone inwestują poza swojemi granicami półtora miljarda dolarów i to tylko w inwestycje handlowe, a nie produkcyjne. Ogromne koncerny wyruszają na podbój świata i gorączkowo organizują się do walki o władztwo nad nim. Koncern Royal-Dutsch-Shell wchłonął w siebie 170 najróżniejszych towarzystw, Anglo - Perskie towarzystwo około 130, a Standard Oil Co przeszło 500. Powstały fortuny prawie już fantazji niedostępne. Standard do r. 1930 odrzucił przeszło 3 miljardy dolarów czystego zysku. Los ludzi i krajów zawisł od ropy i biada państwu, które tą krew swą czarną odda we władztwo obcemu.

„W nadchodzących walkach, ropa jest tak potrzebna, jak krew ludzka" (memorjał Clemenceau do Wilsona, 1917 r.) **).

II.

Paru ziemian zagłębia Jasielskiego zapoczątkowało w ubiegłym wieku nasz przemysł naftowy. Zaroiło się od kopalni, rafinerji, warsztatów... Ożywia się przemysł, zakwita handel, a na nich wsparte potężnie, powstają fortuny, których blask poprzez kraj dociera i olśniewa Wiedeń. I obcy kapitał, pod życzliwym uśmiechem rządu, pozazdrościł nam ogromnych bogactw, a gdyśmy się już obudzili wolni, smutny był rachunek: 73 proc. produkcji i 90 proc. rafinerji w obcych rękach.

A gdy pada hasło: „nadeszły czasy, w których nastąpi wyścig pracy, jak dawniej był wyścig krwi", rzuca się polski element do pracy, by odzyskać we własnem państwie to, co utracił pod obcem — ufny w opiekę rządu... I wtedy zjawia się projekt ustawy naftowej, walący na odlew obuchem w polski łeb, walący potężnie i bez wyboru, byle to tylko był łeb prawdziwie polski. Projekt pawi! Projekt ułudy, że przez wywłaszczenie polskich ziemian, chłopów i przemysłowców, nastanie złota era nafty, tak jak po reformie rolnej miał nastąpić złoty wiek rolnictwa. Projekt ustawy, stokroć gorszy od tamtej rodzonej swej siostrzycy, bo przynajmniej tamta oddawała cudzą własność w polskie ręce, ten zaś projekt oddaje polską własność, bogactwo i bezpieczeństwo w ręce obce.

Doświadczenia reform gwałtownych, powodowanych jednostronnemi interesami grup pojedyńczych, smutne to doświadczenia nie są nam mistrzyniami życia.

Już parokrotnie w ostatnich czasach ujawniły się dążenia do zreformowania prawa naftowego, lecz nigdy nie zostały one tak ostro i skrajnie postawione, jak w nowym projekcie ustawy naftowej, którego krótkie streszczenie znajduje się na samym końcu. Źródłem jego przeświadczenie, iż swobodna dyspozycja minerałami żywicznemi (ropą, gazem i t. d.), przez właścicieli gruntów, do których te bituminy należą, jest rzeczą szkodliwą i wprost zabójczą dla rozwoju przemysłu naftowego. Istotnie... Często skupienie terenu naftowego było bardzo utrudnione wskutek nierealności ziemianina, lub zbytniego rozproszkowania własności chłopskiej, a warunki przez nich stawiane, były też nieraz za wysokie. Przy kontraktach bowiem i jego prolongatach, otrzymywał właściciel terenu pewną odpłatę z morgi, oraz zastrzegał sobie pewną ilość procentów brutto z przyszłej produkcji. Koniec końcem mądry sobie zawsze poradził, głupi zradził i ewentualne szkody wynikły zawsze z tego przywileju, a nie z ustroju prawnego.

Niewątpliwie jest pożądanem uregulowanie i ustalenie powyższych spraw i byłoby oszczędnością wysiłku twórczego i dużem ułatwieniem dla przedsiębiorcy. Inicjatywa też po temu była witana z prawdziwą radością. Lecz można tego dokonać różnymi sposobami nie naruszającemi konstytucji i nie podważającemi i tak już słabego poczucia prywatnej własności, sposobami prowadzącemi identycznie do tego samego celu, ewolucją pozytywną i twórczą, a nie rewolucyjną ustawą, zresztą bardzo obosieczną, która pod płaszczem ulżenia przemysłowi, przemyca wywłaszczenie wszystkiego, co polskie, a przedewszystkiem przemysłowca polskiego, zamykając mu drogę do jakiejkolwiek dalszej pracy, której podstawą jest teren naftowy.

Urząd Górniczy, dysponujący, według nowego projektu, terenami naftowemi, oddaje zgłaszającemu się pola o obszarze 260 ha, celem poszukiwania minerałów żywicznych, a zgłaszający się ma rozpocząć prace wiertnicze na tym terenie do 5, ewentualnie 7 lat. Po pozytywnym ich wyniku, następują nadania już na własność pól, o obszarze po 40 ha z obligami wiertniczemi. Pola poszukiwawcze i nadania mogą mieć kształt pasów 200-metrowej szerokości.

Zaznaczyć tu należy, że polskie tereny naftowe ciągną się przeważnie fałdami o kilkunastokilometrowej długości i liczba ich, niestety, nie jest zbyt wielka, a gdy fałdy te wyjątkowo tylko przechodzą 200-metrową szerokość, to obliczyć nietrudno, że 520 ha w taki pas wycięte, da linję o 26 klm. długości. Jeśli zaś weźmiemy dalej pod uwagę, że fałdy tylko częściowo w swych wynurzeniach są produktywne, a więc i brane w rachubę, jasnem się staje, że kilkunastu polami zostanie wszystko pokryte, co jakąkolwiek wartość przedstawia.

I czyż potrzeba jest odpowiedzieć na pytanie, kto to uczyni — czy polski przemysłowiec, czy koncerny naftowe? Czy ten, kto na dowolną jeszcze dziś ilość urzędników do prac przygotowawczych i nie będzie się liczył z kosztami stąd płynącemi, jak też z późniejszemi wydatkami, byleby wszystko chwycić i swoich dopiąć celów, czy też ten, — kto dopiero stracone pozycje odzyskuje.

Przez parę lat walki, polski element wysunął się w odkrywaniu nowych złóż na czoło przemysłu, przez niezmordowaną inicjatywę i energię, która razi może za wygodne koncerny, a technicznie i geologicznie stworzył tyle, że z podziwem stanąć należy przed ogromem dokonanej pracy. Lecz stokroć ślepy, kto ludzi się, że otworzywszy drzwi naoścież, już dziś potrafimy swój dom ochronić przed obcą inwazją. Nie zamykajmy gwałtem oczu na tragedję Rumunji, gdzie kilkanaście lat zaledwie temu, wielkie koncerny w zalotnych podrygach sunęły do rządu, by dla dobra kraju znieść przeszkody, tamujące rozwój przemysłu naftowego. I rząd, ufny we własną siłę i w nadziei, że przemysł zakwitnie, upaństwowił własność naftową. To było zaledwie kilkanaście lat temu... A dziś? Rozprzężenie i ruina. Świetne złoża w pośpiechu zwiercane, a bogactwo narodowe w zbrodniczy sposób roztrwonione. W najbliższej przyszłości, a początek już dany, zostanie Rumunja jak łachman zdarty, rzucona przez wielkie koncerny, jeszcze niedawno temu tak ją kokietujące. A kraj zwiercony i „na sucho położony", przestanie już być nieprzyjacielem - konkurentem, stając się już raz na zawsze błogosławionym rynkiem zbytu. Otworzywszy raz drzwi, nie oprze się nikt naporowi potęg finansowych.

A zresztą, czyż u nas rzeczywiście istnieje konieczność podniesienia produkcji, wynoszącej dziś 60.000 wagonów rocznie, podczas, gdy konsumcja nie dochodzi do 40 tys. i gdy w rafinerjach leży kilkadziesiąt tysięcy wagonów produktów naftowych? Nawet przy pewnym spadku produkcji, a zwiększeniu się konsumcji, chwilowo bardziej, niż problematycznem, upłyną jeszcze lata, zanim zejdą się ich granice. A tymczasem przez podniesienie produkcji będziemy wyczerpywać i tak niezbyt obfite zapasy naszych złóż i będziemy je spieniężać, jak w Rumunji, gdzie za 600 tys. wagonów ropy, otrzymują rocznie niespełna tylko dwa razy więcej, jak my za nasze 60.000 wagonów. Dziś eksport na wielką skalę ze stratą, niedługo zaś import do kraju. *(Dok. nast.)*

Marjan Biberstein Starowieyski.

*) „La lutte mondiale pour le pétrole" par Pierre l'Espagnol de la Tramarye.

**) Oelquellen und Kriegsquellen Ludwell Denn.

Niepomyślna sytuacja eksportu łódzkiego

Sytuacja eksportowa przemysłu włókienniczego Łodzi zaczyna się kształtować niepomyślnie. Szczególnie trudno przedstawia się ostatnio sytuacja eksportu do Anglji. Jeżeli nawet w okresie lutego, wobec rozpoczęcia wywozu na sezon letni, eksport włókienniczy ma pewne szanse wzrostu, to jednak wydaje się bardzo wątpliwe, czy osiągnie on rozmach z r. 1931, gdy naskutek wprowadzenia zwrotu ceł przy eksporcie konfekcji wzrastał on z miesiąca na miesiąc, zajmując mocną pozycję na rynku angielskim, który posiada dla Polski specjalnie atrakcyjne znaczenie wobec możności transportu manufaktury drogą wodną przez port gdyński. Możliwości pozyskania nowych rynków zbytu są w obecnej chwili niewielkie, gdyż w dziedzinie włókienniczej w całym szeregu krajów wprowadzone zostały kontyngenty, lub cła wwozowe.

Kontyngenty francuskie dla Polski

Kontyngenty wwozowe francuskie na I-szy kwartał r. b. zostały ustalone dla następujących towarów polskich: dla baraniny — 1.500 q., wołowiny — 252 q., wieprzowiny — 240 q. i jaj 4.000 q.,

W myśl porozumienia polsko-francuskiego (potwierdzonego notą naszej ambasady w Paryżu z dn. 29 stycznia) rozdział tych kontyngentów pomiędzy eksporterów polskich został pozostawiony Polsce.

Zaświadczenia na wywóz wydaje nasze Min. Przemysłu i Handlu. Zaświadczenia na I-szy kwartał r. b. są ważne do dnia 15 kwietnia r. b.

Przyznane powyżej kontyngenty są bardzo małe i nie odpowiadają naszym możliwościom wywozowym. Francja przez ustalanie niskich kontyngentów wwozowych chce zrównoważyć swój bilans handlowy, a siłę nabywczą swego rynku wewnętrznego zachować dla wytwórczości własnej.

Reglamentacja przywozu we Włoszech

Parlament włoski otrzymał w tych dniach tekst rządowego projektu ustawy, w myśl której rząd ma mieć pełnomocnictwa w zakresie normowania przywozu towarów z niektórych krajów.

Motywy projektu ustawy zwracają uwagę na wstrząśnienia monetarne w poszczególnych krajach, zmniejszanie się zapasów złota i na ograniczenia obrotu dewizami. Zarządzenia te szkodzą wywozowi Włoch, gdyż eksporterzy włoscy często nie mogą uzyskać należności za wywiezione towary. Wobec tego rząd musi uzyskać możność uzależniania przywozu towarów z krajów, stosujących powyższego rodzaju utrudnienia od warunków, zabezpieczających interesy eksporterów włoskich.

Projekt ustawy podkreśla, iż nie ma na celu stwarzania nowych przeszkód dla obrotu międzynarodowego, lecz umożliwienie wymiany z krajami, które wprowadziły ograniczenia wypłat w dewizach za towary.

INFORMACJE

— **PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O SCALENIU PODATKU OBROTOWEGO.**

Min. Skarbu opracowało projekt rozporządzenia o scaleniu podatku obrotowego w odniesieniu do artykułów monopolowych. Projekt tego rozporządzenia wczoraj rozesłano izbom przemysłowo-handlowym, celem wydania opinji. Po nadesłaniu opinji przez związek izb przemysłowo handlowych, co do scalenia podatku obrotowego dla artykułów monopolowych otrzymają izby dalsze projekty rozporządzeń scalenia podatku przy obrocie cukrem, a następnie przy obrocie wyrobami włókienniczemi.

— **ROZRACHUNKI MIN. SKARBU Z BANKIEM POLSKIM**

W r. ub. Bank Polski wypłacił na rachunek skarbu tytułem premij od wygranych przy losowaniu papierów złotych 4.224.822,85 oraz opłacił wylosowanych obligów państwowych 50.235 sztuk na sumę złotych 2.823.001,52 i różnych kuponów od papierów państwowych 6.742.352 sztuk na sumę 18.606.700,90 zł. Ogólny obrót na rachunek Ministerjum Skarbu i centralnej kasy państwowej wynosił 5.170 milj. zł., zaś na rachunek kas skarbowych w oddziałach 2.912 milj. zł.

— **RAFINERJE NAFTY PRZECHODZĄ NA OPAŁ OLEJEM GAZOWYM**

Na tle pogarszającej się nadal konjunktury w zakresie wywozu produktów naftowych, coraz silniej zaznacza się wzrost zużycia własnego w rafinerjach, które spalają coraz więcej oleju gazowego, a coraz mniej węgla.

— **GIEŁDY REAGUJĄ NA WOJNĘ**

Krwawe walki na Dalekim Wschodzie wywołały silne refleksy na międzynarodowych giełdach. Olbrzymie zakupy bawełny, uskutecznione przez Japonję i Chiny, spowodowały zwyżkę cen. Jednocześnie podskoczyło też w cenie srebro. Na giełdzie paryskiej zwyżkowały w ostatnich dniach akcje szeregu przedsiębiorstw wielkiego przemysłu metalowego, zwłaszcza fabryk, zatrudnionych dostawą materjału wojennego na Daleki Wschód. Na giełdzie nowojorskiej zwyżkowały akcje fabryk samolotów i przemysłu stalowego.

— **DALSZE OGRANICZENIA DEWIZOWE W NIEMCZECH**

Dziesiąte rozporządzenie wykonawcze do dekretu o reglamentacji dewizowej, wydane przez rząd Rzeszy, przewiduje szereg nowych ograniczeń w obrotach pomiędzy Niemcami i zagranicą. Dotyczy to przedewszystkiem

przelewów z kont krajowych na zagraniczne w sprzedaży papierów wartościowych w Niemczech. Szereg postanowień odnosi się wreszcie do sprawy zaofiarowania i dostarczania dewiz Bankowi Rzeszy.

— TOW. FIAT NIE WYPŁACI DYWIDENDY

Z Medjolanu donoszą, że firma automobilowa „Fiat“ w Turynie nie wypłaci żadnej dywidendy za rok operacyjny. W roku poprzednim „Fiat“ wypłacił dywidendę w wysokości 9 proc., w roku 1929 w wysokości 12½ proc.

Ze sportu

MISTRZOSTWA POLSKI W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE

Dziś i jutro rozegrane zostaną w Warszawie na torze Polonji (jezioro Kamionkowskie) doroczne zawody o mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej na lodzie dla pań i panów. Do zawodów zgłosiło się około 20 najlepszych zawodników i zawodniczek z całej Polski, z mistrzynią świata — Nehringową i mistrzem Polski — Kalbarczykiem na czele.

PORAŻKA NASZYCH HOKEISTÓW W AMERYCE

Polska drużyna hokejowa rozegrała drugi swój mecz poolimpijski, w Minneapolis przeciwko uniwersytetowi Minnesotan. Mecz zakończył się katastrofalną porażką polaków — 1:7. Drużyna amerykańska miała przez cały czas walki olbrzymią przewagę, nie dopuszczając polaków do głosu. Jedyną bramkę dla Polski uzyskał Godlewski, który wraz z Sokołowskim był najlpeszym naszym graczem. Od drugiej tercji w bramce naszej zamiast Stogowskiego grał Nowak, Nowaka zaś zastąpił Maurer. Walka miała przebieg bardzo ostry, chwilami brutalny.

Radio

KONCERT Z UDZIAŁEM IGNACEGO DYGASA

We wtorek 23 b. m. o godz. 20.15 radjowym koncertem popularnym dyryguje Józef Oziminski. Arje operowe i polskie pieśni śpiewa świetny tenor operowy Ignacy Dygas. W programie orkiestrowym J. A. Maklakiewicza Suita tańców i pieśni zebranych w łowickim.

ODCZYTY I FELJETONY

We wtorek 23 b. m. o godz. 16.20 dr. Stanisław Szeligowski w odczycie transmitowanym z Wilna p. t. „O mgławicach“ zapozna radjosłuchaczów w sposób popnlarny z teorjami powstania kuli ziemskiej.

O godz. 17.10 p. Antoni P utyński poruszy przed mikrofonem warszawskim ciekawy temat „upadku ludnościowego Niemiec“, który należy do jednej z wielkich przemian na kontynencie europejskim, postępujących w szybkim tempie.

Wreszcie o godz. 20.0 doskonały prelegent, Jim Poker w feljetonie „O. R. P. „Wilk“ w Gdyni“ zaznajomi radjosłuchaczów z uciążliwą pracą na nurzającym się w zimnych falach Bałtyku minowcu podwodnym.

WTOREK
23 lutego

11.45 — Przeglad Prasy. 12.10 — Płyty gramofonowe. 13.40 — Pogadanka rolnicza. 13.55 — Muzyka. 14.00 — Pogadanka rolnicza. 14.15 — Muzyka. 14.20 — Pogadanka rolnicza. 14.50 — Płyty. 15.15 — „Chwilka lotnicza“. 15.25 — „Przeglad czasopism kobiecych“. 15.45 — Giełda. 15.50 — Program dla dzieci. 16.20 — „O mgławicach“ — dr. Stan. Szeligowski. 16.40 — Płyty. 17.10 — „Upadek ludnościowy Niemiec“ — p. A. Plutyński. 17.35 — Koncert popol. 18.50 — Rozmaitości. 19.15 — „Książka rolnicza“. 19.30 — Wiad. sportowe. 19.35— Płyty. 19.45 — Prasowy Dz. Radjowy. 20.00 — Feljeton p. t. „O. R. P. Wilk w Gdyni“ — Jim Poker. 20.15— Koncert popularny. Ork. P. R. Ignł Dygas (tenor) Aleksander Junowicz (flet) i prof. L. Urstein (akomp.). 21.55 — Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 — Koncert solisty z Krakowa. 22.45 — Komunikaty. 22.50 — Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

Rewizja w mieszkaniu inż. Ossowieckiego

W czwartek władze sądowo-śledcze cywilne i wojskowe dokonały rewizji w mieszkaniu słynnego jasnowidza, inż. Stefana Ossowieckiego przy ul. Polnej 32. Ponieważ inż. Ossowiecki znany był w szerokich sferach Warszawy nietylko dzięki swym właściwościom, ale też i dzięki rozgałęzionym stosunkom towarzyskim, kilkugodzinna rewizja w jego mieszkaniu wywołała wielkie wrażenie. Rewizja zarządzona została naskutek licznych doniesień przeciwko inż. Ossowieckiemu, jakoby miał on wykorzystywać swe stosunki w kołach urzędowych, usiłując interwenjować w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych na rzecz prywatnych firm i osób, pobierając za swoje usługi wysokie honorarja. W związku z rewizją, przeprowadzoną w jego mieszkaniu inż. Ossowiecki złożył prasie następujące oświadczenie:

„W sprawie nader przykrego zajścia, jakie miało miejsce w dniu 18 b. m. oświadczam stanowczo i kategorycznie, iż zaszła tu denuncjacja, która spowodowała przykre nieporozumienie, które w krótkim czasie powinno być całkowicie i wszechstronnie wyświetlone.

Udziału w żadnych, tyczących się wojskowości sprawach, któreby uwłaczały mojej godności i nazwisku, nie przyjmowałem, jakichkolwiek zysków z tego tytułu nie miałem i nikogo do czynów nielegalnych nie nakłaniałem“.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 20.2

WALUTY

Dolary 8,88. Holandja 361,10. Szwajcarja 174,16. Londyn 30,78. Nowy Jork 8,91. Paryż 35,15. Praga 26,40. Włochy 46,50. Gdańsk 173,85.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,93 i pół zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3% Poż. Prem. Bud. 35,25. 4% Poż. Inw. 89,25. 4% Poż. Dol. 48. 8% L. Z. B-ku Roln. 94. 8% L. Z. B-ku G. K. 94. 7% L. Z. B-ku Roln. 83,25. 7% L. Z. B-ku G. K. 83,25. 6% Obl. m. W-wy 1926 r. zł. VI em. 38,50. 5% Państw. Poż. Konw. 40 — 40,25 — 40. 6% Poż. Dol. 56,75. 7% Poż. Stab. 55,50 — 57,50 — 55,25. 4½% L. Z. zł. 41,50. 8% Miejskie zł. 63 — 64,50 — 63,75. 10% L. Z. m. Radomia 62,50.

AKCJE

Bank Polski 98. Bank Powsz. Kred. 100. Lilpop 15.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 19.2. Notowano parytet wagon Warszawa za 100 kg. w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 24.50—25.00, pszenica dworska 27.00 — 27.50, pszenica zbierana 26.00—26.50, owies zbierany 21.50 — 22.50, owies jednol. 24.00—25.00, jęczmień na kaszę 21.50—22.00, jęczmień browarowy 23.00—24.00, groch polny jadalny 26.00 — 30.00, groch Victoria 30—34.00, rzepak zimowy 34.00 — 36.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 165—190, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% 210—240, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 350—450, mąka pszenna luksusowa 45.00—50.00, 4/0 40—45, mąka pytlowa 41—42, sitkowa 31—32, razowa 31—32, otręby pszenne szale 16.50—17.50, średnie 15.50—16.50, żytnie 14.00—14.50, kuchy lniane 22.50-23.50, rzep. 18.00-19.00, słonecznikowe 40—44% 18—19, peluszka 25.50—27.50, seradela podwójnie czyszczona 27—30, łubin niebieski 14.50—15.50, łubin żółty 18—20, wyka 24—26, siemie lniane bazis 90% 33—35. Podaż i obroty małe przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃ, 19.2. Żyto 23.00—23.50, pszenica 23.50—24.00, jęczmień przem. a) wagi 64—66 kg. 19.50—20.50, b) wagi 68 kg. 21.00 — 22.00, jęczmień browarowy 23.25—24.25, owies 20.00—20.50. mąka żytnia 65 proc. 35.50—36.50, pszenna 65% 36.50—38.50, otręby żytnie 14.50—15.00, pszenne 14.00—15.00, pszenne grube 15.00—16.00, rzepak 32.00—33.00, gorczyca 32—39, wyka letnia 22—24, peluszka 21—23, groch Victoria 23—26, Folgera 30—33, łubin nieb. 12.0—13.0, żółty 16.00—17.00. Usposobienie spokojne.

LUBLIN, 19.2. Żyto zbiórkowe 22.50, pszenica dworska 25.00, zbiórkowa 25.50, jęczmień brow. 21.50, na kaszę 18.50, owies jednolity 22.00, zbiórkowy 19.50, mąka żytnia typowa 36, razowa 28, pszenna 40% 43, 65% 39, otręby żytnie 12.50, pszenne grube 14.00, miałkie 13.50, rzepak zimowy 35—36, bobik 18.50, wyka 26—27, peluszka 27—28, groch Wiktorja 28—30, polny 23—24, łubin nieb. 12.5-13, seradela 30—31, koniczyna czerwona 200—225, czerwona gwarant. 235—260, biała 300—425, tymoteusz nieczyszczony gryka 30—35, słód gwarant. 47, siano nieprasowane 10—12, słoma nieprasowana 6—7. Tendencja utrzymana.

MLEKO

WARSZAWA, 20.2. Cena za litr mleka franco stacja wysyłająca 0.23, franco Warszawa — 0.25.

MIĘSO

WARSZAWA, 19.2. Przebieg targu na Targowisku dla trzody chlewnej tendencja utrzymana.

Spęd: bydła razem 154, pozostało —, cieląt 164, świń 1108, pozostało 46.

Płacono za 100 kg. żywej wagi loco Warszawa: cielęta mięsiste 85—90 zł., świnie słoninowe 95—105 zł.

Płacono za 1 kg. mięsa loco hale hurtu. Mięso uboju warszawskiego: wołowina zady I gat. 1.15—1.20 II gat. 1.05—1.10 przody koszerne I gat. 1.30—1.40 II gat. 1.15—125. III gat. —.——.—, cielęcina zady I gat. 1.50—1.70, II gat. —.——., przody koszerne I gat. 1.70—1.80 II gat. 1.50—1.60, wieprzowina I gat. ———, II gat. 1.15—1.20. III gat. 1.10—1.15.

Mięso przywozowe: wołowina zady I gat. 1.05—1.10 II gat. 0.90—1.00, przody koszerne I gat. 0.90—1.00, II gat 0.80—0.85, cielęcina zady I gat. 1.10—1.30, II gat. 0.90—1.00 przody koszerne I gat. 1.10—1.30, II gat. 0.80—1.10, bukaty wieprzowina słoninowa I gat. 1.05—1.15, II gat. —.——.—, baranina I gat.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie, o godz. 10, ciśnienie 7.491, temp. + 0,9, wilgotność w %% 85, stan nieba: chmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 21.II 1932 r.: Pogoda zmienna z przelatnemi opadami i rozpogodzeniami. Nocą temperatura — 5 do — 10°, dniem w pobliżu zera.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 18 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 36 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“, Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI